Nr. 263. Kraków, Piątek 26 Maja 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową „	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmiedt (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. — Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa Wilsona.

Kraków, 26 maja.

(*k. s.*) W sobotę dnia 20 bm. na uroczystości ku uczczeniu 141 rocznicy ogłoszenia niezawisłości północnej Karoliny wygłosił prezydent Stanów Wilson w obecności stu tysięcy słuchaczy wielką mowę na temat pokoju. Dotycząca relacya Biura Wolffa ma brzmienie następujące:

Nawiązując do dwustu lat początku rozwoju Stanów Zjednoczonych, podniósł Wilson, że państwo to wyrosło w rzeczywistości nie z angielskiego osadnictwa na południu i z Nowo-Anglii, ale że charakterystyczna część Ameryki bierze swój początek w stanach środkowych Nowego Jorku, Pensylwanii i Newjersey, gdzie właśnie znajdowała się owa mieszanina ras, która jest tak charakterystyczna dla Stanów Zjednoczonych. Ludzie, którzy tu pierwsi przybyli i którzy później przybywali, przy całej różnorodności swojej krwi, tradycyj i doświadczeń, łączyli się z sobą w jednem, mianowicie w namiętnem ukochaniu wolności. Ameryka stała się dzięki temu tyglem, w którym z rozmaitych elementów wytworzył się typ amerykański.

Właśnie w ciągu tego procesu, prawdopodobnie w przeświadczeniu jego momencie, przyszła wielka katastrofa wojny europejskiej, w której, w odmiennej skali i nasileniu, odbywa się tosamo, co w Ameryce, więc współzawodnictwo narodowych ideałów, narodowych tradycyj, narodowej polityki i politycznych systemów.

Europa zawikłała się w wojnę. My — powiada Wilson — pozostaliśmy w spokoju, aby widzieć, co można zrobić z tych wszystkich rzeczy, kiedy znajdą się ze sobą w gorącem zetknięciu. To, co w naszych oczach dokonuje się po drugiej stronie, jest olbrzymim procesem, w którym walka elementów może za bożkiem zrządzeniem przemienić się w współrzędne istnienie i współpracę tych elementów. Jest to bowiem bardzo znamiennym objawem, że ogromne wojenne obecnie spoczywają. Te gorące sprawy, które ścierają się z sobą, nie czynią już wielkich procesów przeciw sobie postępów. Jeżeli zaś nie można pokierować niemi siłą, to należy pokusić się o to przy pomocy rady.

My w Ameryce *usiłowaliśmy dać* przykład, jak można cały świat skupić na zasadzie wolności, współpracy i pokoju. Z tem swojem wielkiem doświadczeniem, które zrobiła, jest Ameryka jak gdyby proroczym przykładem dla całego rodzaju ludzkiego. Co chcecie zrobić ze swoją potęgą? Czy pragniecie jej użyć dla gwałtu, czy dla pokoju i ratowania społeczeństwa ludzkiego?

Wilson zakończył słowami:

»Chętnie oddaję się myśli, że duch tej godziny mógłby znaleźć wyraz w wyobrażeniu, że my, Amerykanie, ten święty symbol rady, wartości ustępliwości i prawnego sądu, stawiamy przed oczyma narodów, przywodząc im na pamięć to miejsce pisma św., w którem powiedziano: po wichrze, po trzęsieniu ziemi, po pożodze, przychodzi cichy, łagodny głos ludzkości.«

Jeszcze bardzo niedawno Wilson oświadczył, że dopóty nie zabierze głosu w sprawie pokoju, dopóki nie będzie miał pewności, że obie go słuchać zarówno obie strony. A w sobotę Wilson przemówił o pokoju. Czyż znaczy to, że już posiadł ową zasadniczą pewność z obu stron? Nie wiadomo. Musimy zadowolić się samym faktem, że niedawno prezydent najpotężniejszej republiki nie chciał jeszcze mówić o pokoju, a dzisiaj mówi o nim i przypomina ludzkości słowa pisma św. o cichym i łagodnym głosie ludzkości, który przychodzi po wichrze, ziemi trzęsieniu i pożodze.

Jeszcze bardzo niedawno Wilson był twardy, jak stal, którą w takiej ilości zasypał trust amerykański nieszczęsną Europę. Mówił wtedy do Niemiec w imieniu ludzkości i prawa. Poza oschłym tonem jego noty słychać było chrzęst zatrzaskiwanych zamków w olbrzymich działach na olbrzymich okrętach wojennej floty gwiaździstego sztandaru...

Odpowiedziały mu Niemcy dwioma rzeczami: uznały jego punkt widzenia prawa i ludzkości i wskazały na to, że prawdziwa służba tym ideałom wymaga bardzo znacznego rozszerzenia swojego zakresu. Ostatni głos Wilsona był równie twardy. Skwitował Niemcy z ustępstw, ale ani jedną sylabą nie zaznaczył, co myśli o drugiej części ich odpowiedzi. Stało się to dopiero teraz przy innej sposobności, ale na płaszczyźnie tych samych skutków i przyczyn.

Wilson nietylko wskazał na to, że wojna weszła w okres stagnacyi, że te »gorące rzeczy«, jak powiada, które stykają się ze sobą, nie czynią wielkich przeciw sobie postępów, że więc wojna wyczerpala się wewnętrznie, trościowo, nietylko wskazał na to, że w takim momencie należy od siły zaapelować do rady, lecz równocześnie postawił Europie przykład do naśladowania i wskazał przyszłą drogę rozwoju. Przykładem tym jest Ameryka. Drogą historya rozwoju jej potęgi.

Na ojczyznę swoją szczęśliwą wskazuje Europie Wilson, jako na przykład »proroczy«, jak »można cały świat skupić na zasadzie wolności, współpracy i pokoju«...

Już niektóre głosy prasy zagranicznej podniosły, że są to ogólniki. Ale jest to w rzeczywistości jedynie głębokie ujęcie sprawy, dotarcie do jej korzenia. Właśnie ten głęboki ton dziejowej mądrości, który do mowy swej wprowadził Wilson, właśnie ta uroczysta jak gdyby forma, w której próbuje on ustalić pierwsze zasady myśli o przywróceniu Europie pokoju, dają wielką wartość jego wywodom. Nie są one banalne, nie są dyplomatycznie oschłe. Wilson wygłasza je nie w kancelaryi, ale na zgromadzeniu stu tysięcy ludzi. Więc od razu apeluje do społeczeństwa i do opinii publicznej i apeluje nie pospolicie, rzucając takie lub inne ogólniki lub frazesy humanitarne, lecz w imię głębokich prawd współżyciem narodów rządzących, które także i przy tym nadchodzącym pokoju muszą stać się jego zrębem i podwaliną.

Mowa Wilsona jest ważna. Jest to pierwszy głos poważny w sprawie pokoju ze strony czynnika neutralnego i dość silnego zarazem, aby głosowi swemu nadać należytą powagę. Wilson złożył niejednokrotnie dowody, że ma odczucie odpowiedzialności, jakie ciąży na naczelniku państwowym Stanów Zjednoczonych, który, jakkolwiek tylko na cztery lata wybrany prezydentem, ma mimo to więcej władzy, niż niejeden monarcha. Słów swoich Wilson na wiatr dotąd nie rzucał. Z pewnością nie czynił tego także i teraz, szczególniej w kwestyi, o której wie, że cały świat będzie najskrupulatniej ważył każde jego słowo.

Polityczne znaczenie mowy Wilsona ujawni się z zestawienia jej z innemi głosami pokojowemi, które w ostatnich czasach dały się słyszeć. Znamy głos Greya. Potrzeba jeszcze bliżej poznać odpowiedź kanclerza niemieckiego i zestawiwszy ze sobą ten dyalog pokojowy angielsko-niemiecki, wynaleźć dopiero stosunek, w którym pozostaje doń mowa Wilsona. Ale to już drugim razem.

Zajęcie Chiesy.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 maja.

Urzędowo donoszą dnia 25 maja 1915:

Rosyjski teren wojenny.

Na Wołyniu wykonały nasze oddziały wywiadowcze w kilku miejscach skuteczne napady. Położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Działalność bojowa w odcinku Doberda, koło Fliczu i na Ploeken była żywszą niż w ostatnich dniach. Kilkakrotne próby atakowania koło Peutelstein odparto.

Na północ od doliny Sugana zajęły nasze wojska Cima Cista, przekroczyły w poszczególnych miejscach przełęcz Maso i wkroczyły do Striegen (Strigno). Na południe od doliny grupa, która posunęła się przez górę Krempel, pokonując wielkie trudności terenowe i nieprzyjacielski opór, zyskała na terenie w kierunku wschodnim i południowym. Corno di Campo Verde znajduje się w naszem posiadaniu. Włoskie oddziały natychmiast odrzucono w tył.

W dolinie Brenty (Vallarsa) zajęły nasze wojska Chiesę. Przeszukiwanie w obszarze atakowym podwyższyło nasz łup jeszcze o dziesięć dział.

Jedna z eskadr naszych hydroplanów obrzuciła bombami dworzec i wojskowe zakłady w Lapisana.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 24 bm. po południu eskadra hydroplanów bombardowała dworzec, budynek pocztowy, koszary i kastel w Bari wydatnie i z widocznie dobrym skutkiem i spowodowała podczas uroczystości bogato flagami przystrojonego miasta widoczne zamieszanie. Ogień obronny bateryj był zupełnie bezskuteczny. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 25 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

Angielskie łodzie torpedowe i patrolowe na wybrzeżu Flandryi zostały zaatakowane przez niemieckie samoloty.

Na zachód od Mozy rozbiły się trzy ataki nieprzyjaciela na utraconą przez niego wieś Cumieres. Na wschód od rzeki posunęły się nasze pułki, wykorzystując swe onegdajsze sukcesy, naprzód i zdobyły nieprzyjacielskie okopy na południowy zachód i południe od warowni Douaumont. Kamieniołom na południe od folwarku Haudromont znowu znajduje się w zupełności w naszem ręku. Prócz bardzo ciężkich strat utracili Francuzi przeszło 850 żołnierzy w jeńcach; zdobyliśmy nadto 14 karabinów maszynowych. W lesie Caillette nieprzyjaciel przez cały dzień daremnie atakował nasze pozycye.

Koło Saint Souplet i koło Herbebois zestrzelono w walce powietrznej po jednym nieprzyjacielskim dwupłaszczyznowcu.

Wschodni teren wojenny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Bałkański teren wojenny.

Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bezskutecznie Uesleb i Gewgheli.

Naczelne kierownictwo armii.

Odwrót włoski z granic Tyrolu.

Budapeszt, 26 maja.

Wojenny sprawozdawca »Az Est« donosi pod datą 24 bm.:

Znakomite współdziałanie ataku czołowego z akcyą skrzydłową artyleryi doprowadziło także w dniu wczorajszym **do znakomitych sukcesów.** Lewe skrzydło naszego frontu, które po obsadzeniu grzbietu Armenterra wyparło nieprzyjaciela także z Roncegno, osiągnęło w dalszym ciągu poważne sukcesy w dolinie Sugana. **Przy potężnem poparciu artyleryi pobiliśmy nieprzyjaciela po obu stronach Brenty i zmusiliśmy go do opuszczenia stanowisk, położonych na zachód od Borgo.** Wojska włoskie, skoncentrowane między Ceggio a Maggio, rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając Borgo bez żadnej osłony. W kilka godzin później wyparliśmy nieprzyjaciela z całego odcinka, zajętego przez niego w ciągu dwumiesięcznych walk.

Wspaniałymi sukcesami uwieńczony został także atak grackiego korpusu, który na całym froncie przekroczył linię wzgórz, biegnącą na zachód od granicy a następnie samą granicę między Cima Mandriolo a doliną Astach (Astico), **atakując w dalszym ciągu już na ziemi włoskiej.** Pozycye włoskie, znajdujące się po obu stronach Val d'Asta, **zostały wzięte niepowstrzymanym szturmem. Wysunięty silnie fort** Monte Verena, umieszczony na górze wysokiej **na 2.019 metrów, wpadł w nasze ręce. Skutkiem upadku tego fortu padł także fort pancerny Campolongo.**

Front austro-węgierski biegnie obecnie tuż przed najwyższymi szczytami Alp Tessyńskich, na których znajdują się pozycye włoskie. Pozycyom tym grozi obecnie oskrzydlenie przez wojska, maszerujące z doliny Sugana.

Wskutek sukcesów, odniesionych przez wojska nasze na prawem skrzydle, Włosi będą musieli się cofnąć z Coni Zugna w kierunku na południe. Na tym odcinku wojska nasze znajdują się już tylko w oddaleniu 5 kilom. od granicy.

Kolonia, 26 maja.

»Koeln. Volksztg.« donosi:

Wojenny sprawozdawca »Corriere della Sera« donosi z południowego Tyrolu: Obecne położenie wojenne jest najkrytyczniejszym momentem wojny. **Atak wojsk austro-węgierskich jest najsilniejszym atakiem, jaki kiedykolwiek w tej wojnie widziano.** Bitwa toczy się ze straszliwem napięciem, artylerya nieprzyjacielska rozwija niespotykaną do tej pory nigdzie działalność. **Olbrzymie masy wojsk austryackich, zbite w górach w gęste masy, atakują ze wszystkich stron, niszcząc wszystko przed sobą.**

Głosy neutralne o walkach w Tyrolu.

Wiedeń, 26 maja.

»N. W. Journal« donosi z Bukaresztu:

»Seara« omawiając walki w południowym Tyrolu, stwierdza, iż **ofenzywa wojsk austryacko-węgierskich, przedsięwzięta w Tyrolu, może mieć katastrofalne następstwa dla wojsk włoskich, stojących na linii Soczy (Isonzo), jeżeli wojska te na czas się nie cofną.** Plan dowództwa austro-węgierskiego w kierunku przełamania frontu włoskiego był genialnie obmyślony, a ma na celu utorowanie drogi do równiny lombardzkiej i zagrożenie odwrotu armii włoskiej.

Wiedeń, 26 maja.

»Fremden-Blatt« ogłasza telegram swego korespondenta w Hadze:

Minister Lohmann oświadczył w rozmowie z korespondentem: **Wspaniały atak wojsk austro-węgierskich w Tyrolu przybliżył znacznie możliwość pokoju.** Włochy byłyby bardzo wiele zyskały, gdyby były przyjęły w r. ub. propozycye monarchii.

Cesarz Wilhelm w pałacu kanclerskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

Biuro Wolffa:

Cesarz wysłuchał wczoraj w pałacu kanclerskim około jednogodzinnego sprawozdania kanclerza państwa.

Głosy prasy o mowie Wilsona.

Wiedeń, 26 maja.

»N. Fr. Presse«, nawiązując do ostatniej pokojowej mowy prezydenta Unii Wilsona, oświadcza: Z początkiem wojny także i w Austro-Węgrzech *podnoszono myśl, iż zadaniem* jedynego niewplątanego w wojnę wielkiego mocarstwa jest wypowiedzenie pierwszego słowa w sprawie pokoju. Myśl ta, zaciemniona z biegiem wojny wskutek nieprzyjaznej dla mocarstw polityki tego mocarstwa, jednak nie zamarła. Dzisiaj ożyła ona na nowo. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność jakiegoś mechanizmu państwowego, któryby między mężami stanu państw prowadzących wojnę umożliwił nawiązanie osobistych stosunków. Niemniej zdecydowanem atoli było przekonanie, iż skuteczność kroków, przedsięwziętych przez prezydenta Wilsona, zależeć będzie w znacznej mierze od tego, czy **uda się mu ożywić na nowo osłabione dzisiaj w mocarstwach centralnych zaufanie do jego polityki.** Opinia publiczna zgodna jest jednak w tym kierunku, iż międzynarodowa konferencya nie będzie dla mocarstw centralnych odpowiednim terenem, na którym by można było utorować drogę dla pokoju, któryby uwzględnił obecne położenie wojenne i zapewnił stałość i trwałość tego pokoju. Konferencya międzynarodowa jest od czasu londyńskiej konferencyi ambasadorów tak niepopularną, iż **mocarstwa centralne, które swą gotowość do pokoju wyraźnie zaznaczyły, świadome swych sukcesów strategicznych, na taki plan się nie zgodzą.** Jeżeli prezydent ofiaruje swe usługi, będzie jako przedstawiciel potężnego narodu traktowany z całym szacunkiem.

Krok prezydenta Wilsona powinien myśl pokojową, stłumioną dotychczas w mocarstwach koalicyi, tam rozwinąć i umocnić.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

22 (Ciąg dalszy.)

Po chwili, jakby obudzony z twardej zadumy, podchwycił z żywością:

— Szanowny pan zapytuje, czy na to, co mi dolega, nie możnaby zaradzić? Przepraszam. Nie zrozumiałem. Ależ — tak!

— Proszę uprzejmie, jestem do usług!

— Wracam wciąż do tejsamej myśli z uporem maniaka. Zagłębie śląskie, karwińskie, krakowskie, — otchłań węgla największa, jak przypuszczają, w Europie. Siła tam polska leży, potęga jej. Lud polski kopie te skarby w Polsce na korzyść obcych. Nie mogę o tem myśleć! Są w kraju olbrzymie kapitały i nie ruszają się, żeby tę martwę siłę uczynić niezwalczoną potęgą. Bo nawet, gdyby użyczeniem losu szczęsnego, jak nowoczesne Włochy, za naszych dni urzeczywistniły się marzenia pokoleń, nic innego nie możnaby czynić od pierwszego dnia bytu, jak to właśnie. Jest to bowiem sedno niezależności. Pan ma wielkie kapitały w ręku. Trzyma pan w ręku siłę, któraby mogła tysiącom dać chleb, dobrobyt, oświatę. Ale to mało! Trzyma pan w ręku klucz od tych żelaznych drzwi, co nad nami zatrzaśnięte leżą. Co będzie z nami za pięćdziesiąt lat? Niemcy dookoła!...

— Więc to ja... — mówił starzec z gorzką ironią, — mam pokonać Niemców?...

— Pan! Niechże ktoś nareszcie zacznie tę pracę! Niech się raz przecie ruszy jaka siła! Nie tylko nędza, nie tylko to ohydne żebractwo, składeczki i odezwy!

— Niemców pokonać!... Ach, panie!...

— Nie chce ich nikt pokonywać na żadnem polu i dlatego z dnia na dzień wzrasta ich siła.

— To naród wyćwiczony, zastalony, zorganizowany i państwowo potężny. Przez wieki uczył się, jak nas podchodzić. Ja ich widziałem w czynie i w walce.

— Przepraszam, że zaprzeczę! My wszystko, nawet tę siłę niemiecką, znamy powierzchownie. Gdyby pan sam jeden chciał wrócić, gdyby pan zechciał cisnąć swe pieniądze na kupno kopalń! Gdyby pan chciał wrócić! My obrabiamy tutaj jakieś Uj-Kahul! I nazywamy to jeszcze między sobą naszem zrównoważeniem... Ach, Boże!

— O czem pan mówi? I cóż z tego, gdybym nawet kupił jaką kopalnię na Śląsku, albo który z owych terenów pod Krakowem? Cóż z tego?

— Jakto co! Życie polskie wyrastałoby za panem, jak zboże za pługiem, przecie to byłby siew i uprawa!...

— Jestem za stary, ażebym mógł życie tworzyć. Ale i pan... Gdybyś pan zebrał i posiadł, przypuśćmy, kapitał w tym zakresie, co ja, to i tak nie wiele zdołałbyś zdobyć na owych Niemcach. Byłaby to walka w próżni, bój średniowiecznego rycerza z wyćwiczonem wojskiem tęgich, nowoczesnych żołnierzy. Niech się pan na mnie nie obrazi za to, co powiem. Ma pan niewątpliwie serce szlachetne, lecz głowę gorącą. A to darmo, głowa musi być zimna.

— Gdybym ja posiadł takie kapitały, jak pan! Żarty! Wolne żarty! Ależ dźwignąłym cały nowy świat.

— Cóż takiego? »Świat«... Nie rozumiem żadnych metafor, żadnych przenośni i hiperbol.

— Wydzierałbym całe krakowskie zagłębie, teren po terenie, szmat po szmacie! Biłbym kopalnie. Dawałbym zarobek nie tylko ludowi, ale i spólnikom z magnateryi. Bo szedłbym od pałacu do pałacu, udawadniając dzisiejszemu motłochowi arystokracyi, że musi się na polską potęgę przeistoczyć, musi przestać być martwą siłą, bo przecie na polskiej ziemi siedzi, nie na księżycu!

— Panie, pieniądze i stosunki z arystokracyą psują, deprawują. Pieniądze uczą być arystokratą. Uczą żyć, szaleć, hulać, puszczać. Jeszcze pan wszystkiego nie wie, cobyś robił. A ja to już wiem. I stąd pochodzi mój spokój.

— Może pan tak mówić, bo istotnie, nie złożyłem przecie żadnego dowodu, iż nie puściłbym pieniędzy, którebym niespodzianie zarobił, czyli posiadł.

— W mojem mniemaniu pan złożył pewne ważne dowody. Jednakże jeszcze nie wszystkie.

— Nie złożyłem żadnych! To prawda. Ale ja także wiem coś o sobie. Zresztą, o czemże to mówimy? Na giełdzie, w sprawie Uj-Kahul nie zdobędę, zda się, milionów. Pojadę do Ameryki. Może tam.

W tej chwili pomyślał, dlaczego to on właściwie chce jechać do Ameryki. Przymknął oczy, ażeby starzec nie dojrzał istotnego ich wyrazu.

— Jabym panu nie radził jechać. Nie radziłbym nawet zawierać aljansów z Czarnecą. Dlaczego nie zaczekać? A nuż i tutaj zdobędzie pan owo złoto upragnione.

— Ciągnąć wciąż agendy afery Uj-Kahul...

— I to nie jest do pogardzenia. Pozna pan przeszpiegi giełdy. Przecie pan jeszcze nie widział naprawdę ani skoków, ani tygrysich przyczajeń, nie przeżył pan zwycięstw i nie przetrawiał w spokoju klęsk. To są rzeczy godne poznania. A fenomeny giełdy są nieraz nieobliczalne...

Nienaski usiadł na krześle i słuchał. Zegar szafkowy gdzieś w odległym pokoju melodyjnym głosem wydzwonił godzinę czwartą. Na ten dźwięk wszystko zatrzęsło się wewnątrz słuchacza.

— Czwarta godzina... — powiedział do siebie.

Szały, porywy, obłędne podchwyty, rozpacz, tęsknota, żądza — wszystko skłębiło się i gnało w ciszy. Serce przymarło, sprowadzając na twarz bladość, iście śmiertelną.

— Pan dziś źle wygląda... — rzekł Ogrodyniec.

— Jestem trochę niezdrów... — odpowiedział. W istocie, dzwonił zębami.

— Proszę zostać dziś u mnie na herbacie. Wypijemy po kieliszku wina. Jest to pewnie febra, która przejdzie...

Nienaski podniósł na niego oczy prawdziwie konające. Cicho, uprzejmie rzekł:

— Dziękuję panu. I ja sądzę, że to przejdzie. Z przyjemnością zostanę, z przyjemnością zostanę...

Następnego dnia nie poszedł również do Xenii w popołudniowej godzinie. Lecz wieczorem, o siódmej krążył dokoła jej bramy, jak detektyw. Cztery ulice, obejmujące kwadrat domów, przemierzał równym krokiem, czatując na rogach. Xenia wyszła ze swą towarzyszką, ową Neville, na obiad do restauracyi, mieszczącej się w parterze lokalu, przy końcu tej ulicy. Przed oknami tej »cremerie« stały jakoweś wazony, w których mokły uwięzione krzewy. Nienaski mógł bezpiecznie zasadzać się wśród tych zarośli i patrzeć na manewry Xenii. Nic nadzwyczajnego nie odkrył. Jadła mizerny obiad, rzucała powłóczyste spojrzenia wzamian, zapewne, za powłóczyste spojrzenia współbiesiadników. Stał za oknem w taki sposób, nawprost Xenii, siedzącej w głębi sali, iż jej wejrzenie skierowane na jakiegoś młodzieńca, który wieczerzał właśnie pod oknem, zwrócone było jakgdyby w jego stronę.

(C. d. n.).

Organizacya sądownictwa w obsadzonych obszarach Polski.

C. k. Biuro korespondencyjne komunikuje: Sprawę powyższą uregulowało właśnie rozporządzenie naczelnej komendy armii z dnia 9 maja br. Wkrótce po okupacyi ustanowiony zarząd wojskowy znalazł prawdziwą »tabula rasa«. Cały aparat urzędowy aż do miejscowych zarządów gminnych — znikł. Także sądy i personal, przeważnie złożony z Rosyan, uszedł wraz z nieprzyjacielską armią. Tylko rodzimy polski personal sądów gminnych wiejskich oraz poszczególni, przeważnie podrzędni funkcyonaryusze państwowych sądów, narodowości polskiej, jak urzędnicy kancelaryjni, egzekutorzy sądowi, sekretarze hipoteczni pozostali. Także notaryusze i adwokaci, rekrutujący się wyłącznie z pośród Polaków, nie opuścili swych siedzib służbowych.

Wszystkim tym funkcyonaryuszom polecіły władze rosyjskie, aby bezwarunkowo wstrzymali swą urzędową działalność.

Prawie na tyłach walczących wojsk natychmiast wzięto się do prowizorycznego na razie przywrócenia administracyi. Przy tem posługiwano się w wielu wypadkach utworzonymi podczas stanu przejściowego przez ludność komitetami obywatelskimi, sądami policyjnymi i pokoju. Sądownictwo w sprawach zbrodni przekazano sądom wojskowym, wykonywanie niższego sądownictwa karnego i cywilnego przekazano sądom gminnym, które częściowo już w kwietniu i w maju 1915 zostały reaktywowane, oraz zatwierdzono niektóre autonomiczne sądy pokoju w miastach. Celem przeprowadzenia reorganizacyi przydzielono do każdej komendy obwodowej po dwu sędziów cywilnych z odpowiednim personalem kancelaryjnym.

Sądy wojskowe stosują wojskowe przepisy, wszystkie inne sądy posługują się wyłącznie miejscowem materyalnem i formalnem prawem. Nasi sędziowie podjęli się skutecznie i chętnie tego niełatwego zadania. Znaleźli oni wśród miejscowych prawników chętne poparcie i zyskali w krótkim czasie swej działalności ogólne uznanie i poważanie.

Ta prowizoryczna organizacya, uzupełniona potem jeszcze przez przywrócenie notaryuszy i urzędów hypotecznych, postąpiła w jesieni 1915 aż do wschodniej granicy Polski kongresowej (obwody: chełmski, hrubieszowski i tomaszowski).

Obecnie wydane rozporządzenie daje jej formalną ustawową podstawę, ale też zaprowadza kilka zmian. Urządzenie i zakres działania sądów wojskowych pozostają niezmienione. Rozporządzenie odnosi się tylko do zakresu działania, wykonywanego przez sądy cywilne. — Właściwy rosyjskiej organizacyi podział na sądownictwo »niższe« i »wyższe« utrzymano. Niższe sądownictwo wykonują wyłącznie **sądy pokoju** (przeciętnie 5—6 w obwodzie). Tę nazwę nadaje się także dotychczasowym sądom gminnym i równocześnie zrównuje się ich zakres działania z poprzednimi sądami pokoju, które miały nieco większy zakres działania. W sprawach spornych do tego sądu należą sprawy do 300 rubli. Sąd pokojowy składają albo miejscowy sędzia z dwoma ławnikami, albo państwowy sędzia, który wykonywuje prawo jako pojedynczy sędzia bez ławników. Drugą instancyę dla sądów pokoju tworzy sąd obwodowy przy każdej komendzie obwodowej. Prowadzi go państwowy sędzia, który także wykonuje nadzór służbowy nad sądami pokojowymi i inne agendy administracyjne. Wotantami są państwowi sędziowie lub sędziowie pokoju.

»Wyższe sądownictwo« wykonują w I. instancyi cztery **trybunały sądowe**, ustanowione w siedzibach byłych gubernij. Obwód trybunału sądowego jest identycznym w austro-węg. okupacyi z obszarem byłych gubernij. Zatem obwody trybunałów sądowych w Kielcach, Lublinie i Radomiu obejmują całą gubernię byłą tej nazwy, a okręg trybunału w Piotrkowie tylko obwody Dąbrowa, Noworadomsk i Piotrków. Trybunał wydaje wyroki jako senat, złożony z trzech sędziów. Przewodniczy zawsze państwowy sędzia, wotantami mają być przeważnie państwowi sędziowie, ale w razie potrzeby będą używani także miejscowi prawnicy. Co do środków prawnych przeciw uchwałom trybunałów decyduje sąd zawodowy wojskowy generalnej gubernii w Lublinie. Skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna; co do zażalenia nieważności i wznowienia postępowania decyduje sąd zawodowy. Gen. gubernator wykonuje nadzór służbowy nad całem sądownictwem.

Prócz statutu organizacyjnego zawiera rozporządzenie jeszcze kilka zmian i uzupełnień ustaw krajowych, z których następujące są ważniejsze: Znosi się wydane przeciw przynależnym do monarchii i sprzymierzonych z nią państw przez rząd rosyjski wyjątkowe postanowienia. Znoszenie się miejscowych sądów i innych władz w państwie z sądami w obszarze okup. doznaje ułatwienia przez dopuszczalność bezpośredniej korespondencyi. Wreszcie **rozporządzenie dopuszcza, przy zastrzeżeniu wzajemności, wykonywanie wyroków sądowych i umów, które dojdą do skutku w monarchii lub w państwie niemieckiem.** Co do wykonalności rozstrzyga miejscowy trybunał sądowy, do którego wierzyciel może się odnieść bezpośrednio lub za pośrednictwem odnośnego zagranicznego sądu. Wykonanie zagranicznych wyroków było dotąd według prawa rosyjskiego niedopuszczalnem — z braku odpowiednich umów państwowych. Nowość ta nadaje się do ożywienia ruchu handlowego między krajem a obsadzonym obszarem.

Rozporządzenie dopuszcza wglądnięcie w część tej wielostronnej pracy, jaką nasz zarząd wojskowy wykonuje w interesie obsadzonego kraju i monarchii. Dalsze interesujące ogólne informacye ukaże nam blizka wystawa wojenna.

Finanse Włoch.

Bezpośrednie koszta wojenne Włoch w pierwszym roku wojny wynoszą 7 miliardów lirów, koszta przygotowania do wojny według urzędowych dat przeszło 2.200 milionów lirów. Dwie wewnętrzne pożyczki wojenne przyniosły razem według pism włoskich 4.5 miliardów lirów, wynik rzeczywisty był prawdopodobnie o jaki miliard mniejszy gdy się odliczy walory, które tylko zamieniono. Bądź co bądź tylko nie cała połowa kosztów wojennych jest pokryta długami stałymi, reszta jest długiem wiszącym, zaciągniętym przez powiększenie obiegu banknotów i wydanie bonów skarbowych i kasowych. Obieg banknotów podniósł się podczas wojny na 3.967 milionów lirów, bony kasowe z końcem marca b. r. wynosiły 68.6 milionów lirów, skarbowe 2.5 miliardów. Zresztą prywatne zapotrzebowanie banknotów podupadło także we Włoszech, jak się okazuje ze zmniejszenia portfelu wekslowego Banku włoskiego.

Także bilans handlowy Włoch staje się coraz gorszym. Nadwyżka importu wzrosła w roku zeszłym z 713 na 1.115 mil. lirów, równocześnie zaś wartość pieniądza włoskiego spadła o 20 procent wogóle, a w porównaniu z kursem funtów szterlingów, który również podupadł, o 17.8 procent. Co to znaczy dla kraju, **który skazany jest przeważnie na import**, okazuje się z następującego przykładu. Z początku b. r. turyński ekonomista Einaudi w »Corriere della Sera« obliczał zwiększanie się cen węgla. Przed wojną kosztowała we Włoszech tonna węgla 30 lirów, a z początkiem stycznia b. r. 190 lirów, przyczem z powodu disażia, które wówczas wynosiło 25 procent, trzeba było płacić 31 lirów podwyżki, to jest więcej niż przed wojną kosztował sam węgiel. Jeżeli się zaś podwyżkę wskutek disażia obliczy tylko po 20 procent, to Włochy za cały swój import 3.331 milionów lirów musiały płacić o 666 milionów lirów więcej, niżby płaciły przy kursie normalnym.

W jeszcze większym stopniu cierpią Włochy wskutek ogromnej drożyzny frachtu. We wspomnianym artykule Einaudi'ego podana jest cena frachtu z Anglii do Genui w czasach przed wojną na 7 i pół szylinga za tonnę, z końcem maja 1915 wynosiła 30 i pół szylinga, a z początkiem b. r. 66 i pół szylinga, to znaczy, że ceny frachtu urosły dziewięciokrotnie i przy ówczesnym kursie waluty włoskiej wynosiły 102.74 lirów, to jest 3 i pół razy tyle, co dawna cena węgla.

Podobne stosunki panują także w innych dziedzinach. I tak np. koszta frachtu pochłaniają dwie piąte obecnej ceny zboża we Włoszech. Drożyzna jest wskutek tego wielka. Ponieważ emigracya jest wstrzymana, a wielu wychodźców wróciło do kraju, panuje bezrobocie i zniżka płac. Przemysł włoski co prawda zarabia na zamówieniach państwowych, niektórzy przedsiębiorcy robią znakomite interesy. Na ogół jednak — inaczej niż w państwach centralnych — zaznacza się we Włoszech zastój w akumulacyi kapitału, przynajmniej depozyty w bankach wykazują nizkie kwoty, po części nawet niższe, niż przed wojną.

Żeby przed masami ludu pokryć jakoś te opłakane stosunki, mówi się we Włoszech teraz wiele o przyszłym związku handlowym ze sprzymierzeńcami. Jedni są za unią, drudzy tylko za cłami preferencyjnemi. Atoli gospodarcze struktury Włoch i Francyi zbyt są do siebie podobne, i kraje te zawsze z sobą konkurowały. We Włoszech zawsze najgorliwiej broniono się przed importem z Francyi. Rzeczywiście też import ten od roku 1901 do 1912 spadł z 14.1 procent całego importu na 9.5 procent, podczas gdy import z Anglii utrzymał się na 15.6 procent, a import z Niemiec zwiększył się z 12.6 na 16.7 procent. Podczas wojny oczywiście obrót handlowy Włoch z państwami koalicyi wzrósł znacznie. Import z Anglii wynoszący w 1913 r. 592 mil. lirów spadł w r. 1915 tylko na 488 mil. lirów, import francuski z 283 na 178 mil., natomiast niemiecki z 612 na 156 mil., austro-węgierski z 264 mil. na 34 mil. Przywóz z Włoch do Anglii z 260 mil. w r. 1913 powiększył się w r. 1915 na 338 mil. lirów, do Francyi z 231 mil. na 369 mil., natomiast wywóz do Niemiec spadł w tym czasie z 343 mil. na 184 mil., a do Austro-Węgier z 221 mil. na 105 mil. lirów. Te cyfry, względnie pomyślne, wywierają wpływ na nastrój kół, które ciągną z tego chwilowo korzyści. Atoli Włochy mają mało widoków, że po wojnie Niemcy wyparte będą z rynku angielskiego, zwłaszcza w wyrobach żelaznych, stalowych, chemicznych itd. — W pierwszym roku wojny rozporządzały Włochy jeszcze zapasami, które oddały sprzymierzeńcom do dyspozycyi, w r. 1916 nastąpi zapewne zwrot i Włochy kupią w Anglii o wiele więcej, niż będą miały do sprzedania.

Zresztą już powyższa statystyka dowodzi, że Włochy miały nawet w r. 1915 stosunkowo znaczny wywóz do państw centralnych, pomimo naprężenia stosunków politycznych, co świadczy, jak ważne dla nich są te stosunki handlowe. Przed wojną Niemcy brały 14.4%, Austro-Węgry 8.5%, to jest razem 22.9% całego włoskiego eksportu, podczas gdy wywóz do Francyi, Anglii i Rosyi razem wynosił 21.9 procent. Co prawda Anglia kupowała głównie fabrykaty, podczas gdy Niemcy wywoziły z Włoch środki żywności i półfabrykaty, mimo to wielka część burżuazyi włoskiej ma nadal wielki interes w utrzymaniu stosunków handlowych z Niemcami. Już dziś odzywają się we Włoszech poważne głosy ostrzegające przed jednostronnem wiązaniem przyszłej polityki handlowej; po wojnie motywy materyalne będą z pewnością jeszcze większe.

Ogólny bilans ekonomiczny pierwszego roku wojny Włoch opiewa: ogromne zadłużenie, rozluźnienie systemu pieniężnego, ogólne zubożenie i gospodarcza zależność od zagranicy, podczas gdy nadzieje co do Albanii i części Małej Azyi, jak się zdaje, są już pogrzebane.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

Przybycie nowego komendanta twierdzy do Krakowa. Wczoraj po południu przyjechał z Pragi do Krakowa nowy komendant twierdzy krakowskiej marszałek polny-porucznik Karol von Lukas i zamieszkał w Grand-hotelu. Na dworcu oczekiwał nowego komendanta szef sztabu twierdzy, pułkownik Grimm.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Tocząca się obecnie wojna wpłynęła bardzo ujemnie na frekwencyę młodzieży akademickiej w uniwersytecie krakowskim. Na letnie półrocze w bieżącym roku szkolnym zapisało się zaledwie około 1.200 młodzieży, w tem bardzo wielki procent kobiet, nadto i z tej wymienionej liczby pewna część akademików została powołaną do wojska. Przed wojną uczęszczało na uniwersytet Jagielloński 3½ tysiąca młodzieży. Cyfry najwymowniej wskazują, jaki procent młodzieży krakowskiej służy pod bronią bądź w Legionach polskich, bądź w regularnej armii austryackiej. To też znikły liczne audytorya, jakiemi się cieszyły niektóre wykłady profesorów krakowskich, którzy teraz wykładają często przed niewielką grupką słuchaczów, znikł tłumny natłok młodzieży w Collegium Novum. — Dopiero po wojnie, kiedy wrócą normalne stosunki, ożywią się na nowo sale wykładowe naszego uniwersytetu.

Zbiórka na Schroniska legionistów Samarytanina polskiego odbędzie się, jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę. Przy stolikach przyrzekły zająć miejsca następujące panie: Rynek Główny, pałac „pod Baranami": p. prof. Jaworska; handel Hawełki: pp. red. Walerya Krysiakowa i prof. Walentyna Morozewiczowa; hotel Drezdeński: p. prof. Maryanowa Dubiecka; handel Wentzla: p. Zofia Szufinowiczowa; cukiernia Maurizia: p. prof. Browiczowa. Sukiennice: pp. Józefa Dobrowolska i Irma Fortnerówna. Planty koło pomnika Straszewskiego: pp. Zofia Hoffmanowa i drowa Likowska; koło kawiarni Sauera: pp. artystki teatru miejsk. u wylotu ul. Sławkowskiej: pp. Reichertowa, Zofia Swiszczowska i Ziemnowiczowa; koło kawiarni Drobnera: p. Stefania Górska; obok gmachu uniwersytetu: pp. prof. Reissowa i Nowotnowa. Ulica Grodzka pod handlem Suskiego: p. Oświecimska; ul. Sławkowska pod Grand hotelem: p. Jadwiga Topolnicka; ul. Wielopole (główna poczta): p. Michalina Winke; ul. Jagiellońska (róg ul. Szewskiej): p. Felicya Tondosowa; ul. Dunajewskiego (kawiarnia Bisanza): pp. drowa Wassungowa i Zofia Tatarzanka; ul. Podwale (kawiarnia Esplanade): pp. inż. Barańska, pułk. Wessely i Janina Łozińska; ul. Karmelicka (Stow. nauczycielek): p. Leontyna Owczarkiewicz; kościół Karmelitów: p. drowa Seeligerowa; ul. Zwierzyniecka: pp. Groelowa, Hablińska i Rebenowa; ul. Wolska (obok gmachu Sokoła): p. Barbara Beupré; ul. Szpitalna (kawiarnia teatralna): p. Millerowa; plac Matejki (obok gmachu Akad. sztuk pięknych): pp. Dyakowska Marya Siedlecka i Świszczakowska. Podgórze—Magistrat: p. prezydentowa Maryewska; Most dębnicki: p. Sierhiejewiczowa; ul. Starowiślna (III most): pp. urzędniczki i urzędnicy gazowni miejskiej.

Duplikaty legitymacyi na pobyt w twierdzy. Według rozporządzenia komendy twierdzy z dnia 23 b. m., za wystawienie duplikatu zgubionej legitymacyi na pobyt w twierdzy krakowskiej należy składać kwotę 10 K na rzecz Czerwonego Krzyża.

Dyrekcya c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie zwraca się do byłych i obecnych uczniów tutejszego zakładu, by zechcieli donieść, kiedy wstąpili do służby wojskowej lub w Legionach, jaką mają rangę i jakie otrzymali odznaczenia — uprasza także rodziców, krewnych, znajomych i kolegów uczniów, poległych lub wziętych do niewoli, by zechcieli donieść bliższe o nich szczegóły.

Przekopanie grobów na cmentarzu krakowskim. Magistrat zawiadamia interesowane rodziny, że w najbliższym czasie będą przekopane na cmentarzu miejskim kwatery: 7, 8, 27 i 28, a wszystkie nagrobki, na tych kwaterach stojące na zwyczajnych grobach, będą usunięte. Osoby, któreby zamierzały wydobyć szczątki zmarłych i na inne stałe miejsce je przenieść, winny do dni 14 wnieść do magistratu ostemplowane podanie o zakupno gruntu na groby stałe i o ekshumacyę zwłok.

Jak wykazuje ogłoszenie magistratu, kwatera siódma obejmuje 15 nagrobków, ósma 17 nagrobków, dwudziesta siódma 14 nagrobków, dwudziesta ósma 8 nagrobków — prócz krzyżów żelaznych i drewnianych, znajdujących się we wszystkich tych kwaterach.

Dowóz węgla galarami. Magistrat podaje do wiadomości, że komenda twierdzy udzielać będzie zezwoleń na transporty węgla galarami po Wiśle w obrębie twierdzy tylko pod następującymi warunkami: 1) Cała załoga galaru winna posiadać świadectwa identyczności (fotografie), potwierdzone przez władzę polityczną pierwszej instancyi, oraz legitymacye niebieskie, wystawione przez c. i k. komendę twierdzy (oddział dla spraw cywilnych). 2) Załoga galaru winna za każdym razem legitymować się przed posterunkami wojskowymi na Wiśle w Bielanach i Rybitwach, gdzie też galar należy wstrzymać. 3) Załoga winna bezzwłocznie wykonać wszelkie zlecenia posterunków wojskowych. 4) Przejazd galarów odbywać się może tylko w porze dziennej i to w następujących godzinach: a) do 31 lipca od godziny 5 rano do 8 wieczorem; b) od 7 sierpnia do 31 października od godziny 6 rano do 6 po południu; c) od 1 listopada do 31 stycznia od godziny 7 rano do 4 po południu. 5) Ze względów sanitarnych niedozwolonem jest załodze picie wody wiślanej, oraz kąpiel w Wiśle. Dla picia, gotowania i mycia winna załoga posiadać w naczyniach zamkniętych odpowiednią ilość studziennej, zdrowej wody. 6) W razie niezastosowania się załogi jakiego galaru do niniejszych zarządzeń lub poleceń posterunków wojskowych, zostanie natychmiast wstrzymane zezwolenie na przejazd Wisłą w obrębie twierdzy. 7) Zezwolenie na przejazd galarów po Wiśle może być każdej chwili odwołane. Pisemne podania o zezwolenie na przejazd Wisłą w obrębie twierdzy należy wnosić wprost do komendy twierdzy w Krakowie.

Rekwizycya starego żelaza. Magistrat ogłasza: Wskutek zarządzenia komendy wojskowej w Krakowie i kierownictwa transportów wojskowych, dalsze wysyłanie starego żelaza do Krakowa koleją, jako »własność wojskowa« (Militärgut), jest niedopuszczalne. Wysyłki takie mają być nadawane tak, jak przesyłki prywatne i deklarowane według taryfy »C«.

Ukarany cyklista. Wczoraj wieczorem byli przechodnie w ulicy Zwierzynieckiej świadkami oryginalnego samosądu, wykonanego przez kilka energicznych kobiet na pewnym lekkomyślnym cykliście. Młodzieniec ów, chcąc minąć nadjeżdżający wóz tramwajowy, skierował rower na bok ulicy, jednakże biegu nie zwolnił, tylko pędził szybko naprzód i potrącił jakąś starszą kobietę, która upadła. Wówczas dopiero cyklista zwolnił biegu; w tej chwili dopadło go kilka energicznych kobiet i coś niecoś go pięściami przetrąciło, karząc dotkliwie za nieostrożną jazdę. Kara ta byłaby większa, gdyby nie okoliczność, że cykliście, który się w lot zoryentował w niebezpiecznej sytuacyi, udało się wnet umknąć.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że cykliści krakowscy nic sobie nie robią z przepisów, normujących ruch uliczny i często na najbardziej ożywionych ulicach urządzają sobie wyścigi kolarskie. Również wbrew zakazowi stale jeżdżą po deptaku wzdłuż Błoń za parkiem dra Jordana, gdzie, niestety, tylko od czasu do czasu widać posterunek policyjny.

Kurs ozdób na choinkę polską. Trudności wojenne w zorganizowaniu sympatycznego kursu ozdób na choinkę polską w Krakowie, zwolna ustępują. Pozyskano tęgą siłę kierowniczą, zgłosiła się wybitna instruktorka, Lwowianka, znana z poprzedniej działalności na polu sztuki stosowanej do przemysłu. Niezupełną jest jeszcze lista kandydatek na kurs, z powodu obarczenia pracą pań nauczycielek, zastępujących wziętych do wojska nauczycieli. Poszukuje się w Czechach i Niemczech fachowca w dziale szklanym (upatrzony został wzięty do szeregów).

Wobec trudności odracza wydział Ligi P. p. termin rozpoczęcia kursu ozdób w Krakowie do 15 czerwca i przedłuża termin wnoszenia podań uczenic d 5 czerwca. Uczenice przyjęte na kurs, otrzymają zasiłek drożyźniany w kwocie 80 koron za czas 2 miesięcy. Do 5 czerwca przyjmuje się również projekty i pomysły na konkurs swojskich ozdób na drzewko. Nagrody: dwie po 50, trzy po 30, pięć po 20 koron). Adres: Filia Ligi, Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Podziękowanie żołnierzy krakowskich. Otrzymaliśmy z frontu od żołnierzy 16 pułku piechoty obrony krajowej szereg kart korespondencyjnych (4, 9, 12, 16 komp.) z serdecznem podziękowaniem za przesłane dary wielkanocne z Krakowa.

Żołnierze proszą. Otrzymaliśmy od grupy żołnierzy z frontu list z prośbą o przysyłanie im przeczytanych pism humorystycznych i książek, które można wysyłać pod adresem: Michał Kościuszko, plutonowy, Reit. Art. Div. 6, Batterie 1, poczta polowa 75.

Neapolitańskie sumy. Pewien krakowski kawiarniany strategik wpadł z okazyi zwycięskiej obecnie toczącej się ofenzywy austryackiej w południowym Tyrolu przeciwko Włochom, na pomysł, ażeby po rozgromieniu Włoch ściągnąć od nich także pewne pretensye polskie. Są to mianowicie tak zwane sumy neapolitańskie, owe 400.000 dukatów, które Bona w połowie XVI. wieku (1556) wywiozła z Polski, a z których u nas pozostało tylko rzewne wspomnienie. Dowcipniś ten obliczył, przyjmując wartość jednego dukata na 40 koron, a liczbę żyjących obecnie Polaków na 25 milionów, że ściągnięta pretensya ze składanym procentem przyniosłaby każdemu z współczesnych Polaków skromną sumkę, bo przeszło tylko... 670 milionów koron. Polacy byliby wówczas narodem samych milionerów...

Nie wchodząc w praktyczność i użyteczność tego pomysłu, stwierdzić trzeba, że autor posiada niezły humor. A i to coś warte.

Z kraju.

»Rada przyboczna« Centrali odbudowy kraju. Jak donosi korespondent »Wieku Nowego« z Wiednia, równocześnie z aktywowaniem Centrali odbudowy kraju, nastąpi w najbliższym czasie nominacya rady przybocznej, która składać się będzie z 24 członków. Z 18 członków rady przybocznej, mianowanych przez rząd, 6 będzie narodowości ruskiej.

Oprócz rady przybocznej, statut przewiduje także »stałych doradców«, a mianowicie po 1 dla każdej sekcyi. Jak się dowiadujemy, »stałym doradcą« sekcyi przemysłowej będzie poseł Stesłowicz, sekcyi rolniczej p. Żeleński z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Co do osoby doradcy sekcyi technicznej, decyzya jeszcze nie zapadła.

Wieści od jeńców polskich w Rosyi. Rektor politechniki lwowskiej, profesor dr Maksymilian Huber, który, jako nadporucznik, został wraz z załogą przemyską wzięty do niewoli rosyjskiej, został w kwietniu przewieziony z miasteczka Kineszny pod Moskwą do Kazania. Profesor dr Huber pracuje obecnie nad technicznem dziełem o wytrzymałości materyałów.

Nowy starosta stanisławowski. Lwowski »Wiek Nowy« przynosi informacyę, że radca namiestnictwa Gubatta przeniesiony będzie w charakterze starosty do Stanisławowa.

Z Królestwa Polskiego.

Z Lublina. (Subwencye rządowe dla prywatnych szkół średnich. — Przyjazd biskupa). Naczelna komenda armii na wniosek generalnego gubernatorstwa w Lublinie przyznała następujące zasiłki jednorazowe: 1) Ośmioklasowej filologicznej szkole lubelskiej w Lublinie 12.000 K. 2) Ośmioklasowej filologicznej szkole im. Staszica w Lublinie 4000 K. 3) Prywatnej szkole handlowej męskiej w Lublinie 12.000 K oraz 4) prywatnej szkole handlowej męskiej w Kielcach 6000 K.

W sobotę ma przyjechać do Lublina biskup polowy, ks. Emeryk Bjelik, dla poświęcenia kościoła przerobionego z soboru prawosławnego. Sfery wojskowe zamierzają akt ten urządzić z wielką okazałością.

Pierwsze czynności „Macierzy polskiej" w Królestwie. Warszawski „Kuryer Polski" przynosi zajmujące informacye wiceprezesa wskrzeszonej „Macierzy szkolnej" w Królestwie, prof. Kowalskiego, o najbliższych pracach i zadaniach tej instytucyi.

Przedewszystkiem troską zarządu będzie podniesienie poziomu oświaty w szkołach ludowych. — Szkoły te, specyalnie zaniedbywane za czasów rosyjskich, wymagają poważnej reorganizacyi. Na razie Zarząd Macierzy nie ma zamiaru zakładania nowych szkół, nie o to bowiem musi nam chodzić, abyśmy mogli imponować ilością szkół; ale, aby na pytanie, jakie są te szkoły, można było odpowiedzieć — dobre. Obecnie szkoły ludowe nie mają ustalonych programów: postanowiono wykonać szereg prac teoretycznych, które, jako projekty i wzory, mogą posłużyć jako cenny materyał zarówno dla poszczególnych nauczycieli i kół Macierzy, jak też i dla ewentualnych czynników miarodajnych.

Drugiem zadaniem Macierzy jest wytworzenie wzorowych kadrów nauczycielstwa ludowego. — Dziś sprawa ta bardzo źle stoi, to trzeba przyznać zupełnie otwarcie. Obecnie personal nauczycielski, w większości swej powołany przez administracyę rosyjską, jest mniej niż zadawalający. O jakichkolwiek nowych metodach nauczania niema prawie mowy. Dobrze jeszcze, o ile nauczyciele ci są o tyle sumienni, by nauczyć poprawnie czytać i pisać po polsku. Zakładanie więc specyalnych kursów nauczycielstwa ludowego, rozwijanie i popieranie istniejących będzie pracą dla przyszłości niezbędną i niezwykle odpowiedzialną. Istnieją projekty kursów tymczasowych, któreby podniosły poziom fachowych wiadomości nauczycieli.

Po szkołach elementarnych ludowych przyjdzie sprawa systematycznego zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych. Dalej stoi również ważna sprawa szkół zawodowych; dla nich przeprowadzona będzie praca, podobna co do metody, jak i w stosunku do szkół elementarnych.

Na wykonanie tych pierwszych prac będzie potrzebowała Macierz znacznych funduszów, których na razie posiada niewiele.

Wyroki śmierci na bandytów. „Gazeta Radomska" donosi: Za dokonanie rabunku dnia 14 grudnia 1915 roku w Jeleniej Górze w domu Kazimierza, Heleny i Adama Bojary i za morderstwo w Sudole dokonane na osobie ś. p. Joachima Antonkiewicza, sąd doraźny w Opatowie skazał na karę śmierci przez powieszenie: Bronisława Krawczyńskiego, robotnika z Denkowa; Szczepana Banaszewskiego, robotnika z Denkowa i Piotra Kiełocha, leśniczego z Maksymilianowa. Wyrok wykonano dnia 28 marca b. r.

Za rabunek i za usiłowane morderstwo sąd doraźny w Opatowie skazał na karę śmierci przez powieszenie: Antoniego Bromirskiego, robotnika z Dołów Biskupich; Jana Leopolda Dziubińskiego, piekarza z Nietuliska i Zygmunta Rysiaka, murarza z Ostrowca. Wyrok wykonano dnia 17 kwietnia r. b.

Ze świata.

Zwalnianie od służby w pospolitem ruszeniu. Z Wiednia donoszą: Ministerstwo obrony krajowej wydało orzeczenie następującej treści:

Zezwolenia, udzielane przez władze cywilne obowiązanym do służby w pospolitem ruszeniu, zgadzające się na pozostanie w dawnym zawodzie cywilnym aż do czasu załatwienia podań o zwolnienie ze służby w pospolitem ruszeniu, mają opiewać na termin ściśle określony, najwyżej na sześć tygodni. W wyjątkowych wypadkach władze, stawiające dotyczący wniosek, mają prawo w razie niezałatwienia podania w przeciągu sześciu tygodni, przedłużenia ponownego tego terminu, atoli najwyżej do 4 tygodni. W razie gdyby podanie i w tym ponownym terminie załatwione nie zostało, pospolitak musi się bezwarunkowo zgłosić do służby.

Rzeźbiarz Legionów polskich. Wiedeński »Kuryer Polski« donosi: Dowiadujemy się, że cesarz w podziękowaniu za ofiarowany mu przez deputacyę Legionów polskich złoty medal pamiątkowy z popiersiem arcyksiężnej Izabeli i legionistami w bojowym rynsztunku, bardzo pochlebnie o wartości artystycznej dzieła się wyraził, podnosząc z uznaniem tę pracę polskiego artysty-rzeźbiarza.

Twórca medalu, p. Kazimierz Chodziński, upodobał sobie właśnie Legiony polskie i poświęcił im już szereg swoich prac. W atelier jego w Wiedniu na Josefstaedterstrasse widzieliśmy piękne plakiety brygadyera Piłsudskiego, eksc. Duskiego, pułkownika Hallera, pułkownika Zielińskiego, kapitana Zagórskiego, wodza duchowego Legionów biskupa Bandurskiego, skorzystał też p. Chodziński ze sposobności obecnego pobytu w Wiedniu szefa sztabu Legionów pułkownika Sosnkowskiego i pułkownika Januszajtisa, żeby w bezprzykładnie krótkim czasie, bo w ciągu trzech posiedzeń, i ich wizerunki w plakiecie potomności przekazać. — W ten sposób powstanie w rzeźbie cała galerya wodzów legionowych, jako cenna pamiątka artystyczna wielkich chwil dla narodu.

Stacya zborna dla legionistów w Wiedniu. — Z okazyi swego pobytu w Wiedniu zwiedzali szef sztabu Legionów polskich pułkownik Sosnkowski i pułkownik Januszajtis wiedeńską stacyę zborną dla legionistów, oprowadzani przez jej komendanta porucznika dra Malisza. Obydwaj wyrażali się z wielkiem uznaniem o jej wzorowym porządku i doskonałych urządzeniach i wyrażali przekonanie, że ta ważna placówka legionowa będzie utrzymana nienaruszona do samego końca wojny.

Wiedeń dla miasta Szczytna. W Wiedniu założono Towarzystwo pomocy wojennej dla miasta Szczytna w Prusach Wschodnich, które ma na celu zbieranie funduszów na rzecz zniszczonej inwazyą rosyjską ludności niemieckiej tego miasta. — Przewodniczącym Towarzystwa jest burmistrz dr Weiskirchner. Gmina wiedeńska przystąpiła, jako członek-założyciel, do powyższego Towarzystwa z wkładką 50.000 K, również cały szereg banków, Towarzystw, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, fabryk i t. p. zgłosił swój akces z wysokiemi wkładkami. Obecnie w Wiedniu pojawiła się odezwa, wzywająca do składek »na rzecz zniszczonych braci w Prusach Wschodnich«.

Poczty w Serbii. Dyrekcya poczt donosi: Na okupowanem terytoryum Serbii otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne w Lajkovac, Mitrovicy w Serbii, Novibazar i Pricpolie. — Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tych urzędów: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy i listy z podaną wartością. b) Od nich: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy pocztowe, wpłaty pocztowej Kasy oszczędności i nadane w otwartym stanie listy z deklarowaną wartością. Przesyłki polecone nie są dopuszczalne. — O ile powyższe urzędy funkcyonują także, jako poczty polowe dla stacyonowanych w miejscowości komend, oddziałów i zakładów wojskowych, to wolno do nich wysyłać także prywatne pakiety dla tych komend etc. i osób, w skład ich wchodzących.

Francuzi wobec wojennej pożyczki węgierskiej. »Pesti Hirlap« donosi, że chciwi zysku kapitaliści francuscy dokładają wszelkich usiłowań, aby módz nabywać udziały węgierskiej pożyczki wojennej. Popyt na tę pożyczkę był tak silny, że dzienniki paryskie zażądały, aby władze wystąpiły przeciw temu »niepatryotycznemu i niemoralnemu« postępowaniu kapitalistów.

Dyktator aprowizacyi w Niemczech. Zamianowany przez cesarza Wilhelma prezydentem urzędu dla wyżywienia Batocki, nazywa się pełnem imieniem i nazwiskiem Adolf Tertilowicz von Batocki Friebe. Urodził się w r. 1868 w Bledau, gdzie jego ojciec założył fideikomis. Był do niedawna landratem, zajmował się rolnictwem i był przewodniczącym królewieckiej Izby rolniczej. Na stanowisku prezydenta Prus Wschodnich położył Batocki podczas wojny znaczne zasługi około odbudowy tego kraju, nawiedzonego przez Rosyan, okazał przytem wielką energię, temu też należy przypisać powołanie go na obecne wyjątkowe stanowisko.

Polegli z nad jeziora Narocz. Berliński korespondent „N. Rotterdamsche Courant", który bawił na froncie Hindenburga podczas jednego z ostatnich nieudałych ataków rosyjskich nad jeziorem Narocz, w następujący sposób charakteryzuje swoje wrażenia:

Widok pobojowiska czyni straszliwe wrażenie. W spokojnem, jasnem powietrzu widać wielkie po-

le, zasiane gęsto żółto-brunatnemi plamami. Te plamy — to trupy młodych rosyjskich żołnierzy. — Zaczynam zwolna liczyć. Tu leży 40, tam 80, a dalej coraz więcej i więcej. Na tem miejscu leży około 500 trupów, a straszne pole śmierci ciągnie się dalej, w nieskończoność. Podszedłszy bliżej, możemy już dokładnie rozróżnić pojedyncze trupy. — Wielu leży na wznak z rozłożonemi rękami i z zadartemi do góry końcami butów. Inni, którzy padli tuż przed przeszkodami z drutu kolczastego, leżą twarzą do ziemi z zakrzywionemi palcami, wbitemi kurczowo w ziemię. Trupy te leżą już tak dwa tygodnie niepogrzebane.

Zbliżamy się do na pół wykopanego grobu, obok którego szeregami leżą trupy żołnierzy. Twarze są zakryte — z jednego tylko trupa spoglądają na nas zmartwiałemi oczyma oblicze młodego wieśniaka rosyjskiego. Duże jego czoło oszpecone kilkoma krwawemi plamami od kul karabinu maszynowego. Wszędzie trupy, trupy, trupy.

Przed główną pozycyą, gdzie przez 10 dni szalały najzaciętsze walki, widać znów dziesiątki trupów. Leżą one całymi szeregami, czekające na pogrzebanie. Wyglądają jednak tak, jak gdyby nie padli na polu bitwy, lecz zginęli przy pracy podczas jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Blade twarze z zamkniętemi oczami są ciche i spokojne. —

Na żadnym ze zmarłych nie było widać, że padł wśród straszliwej walki na śmierć i życie. W obliczu ich maluje się powaga codziennej troski życiowej. Poza najbliższymi leżą jeszcze dalej setki, setki trupów. — Każdemu zabitemu położono list, który miał przy sobie na piersiach. Na tym trupie leży kartka polowa, gęsto zapisana ręką kobiecą. Patrzeć na podobne okropności jest boleśniej nieraz, niż na spustoszone wsi i miasta

---

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Madame Sans Gene«; występ p. Wandy Siemaszkowej.

W niedzielę, dnia 28 b. m., wieczorem: »Madame Sans Gene«; występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Intryga i miłość«.

W niedzielę, dnia 28 b. m. po południu: »Nitouche«; wieczór: »Intryga i miłość«.

We wtorek, dnia 30 b. m.: »Intryga i miłość«.

Zmarli.

Ksiądz Jan Miodoński, proboszcz w Łodygowicach, dziekan dekanatu żywieckiego, zmarł, przeżywszy lat 63.

Zmarły był bratem ś. p. Adama Miodońskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomitego filologa.

Stanisław Korab Łaski, c. k. poczmistrz w Szczawnicy, zmarł dnia 9 maja, przeżywszy lat 61.

Mianowania w Legionach.

„Goniec Polowy Legionów" z dnia 10 b. m. donosi:

I. Rozkazem Naczelnej Komendy Armii K. Nr. 6674 z dnia 16 kwietnia 1916 mianowani zostali z rangą od dnia 1 kwietnia 1916:

1. za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela i doskonałe prowadzenie powierzonych sobie oddziałów:

a) w 1 brygadzie: ppułk. Rydz Edward 1 pp. — pułkownikiem z odzn. VI kl.; mjr. Berbecki Leon 5 pp. — podpułkownikiem z odzn. VII kl.; kpt. Burhardt Stanisław 1 pp. — majorem komendantem baonu w VIII kl.; por. Dreszer-Orlicz Gustaw — rotmistrzem komendantem szwadr. w IX klasie; ppor. Machnowski Leon 1 pp. — porucznikiem kmdtem OKM. w X kl.

b) w 2 brygadzie: kpt. Mężyński Włodzimierz 2 pp. — majorem komdtem baonu w VIII kl.; por. Sobolewski Witold 3 pp. — kapitanem komendantem baonu w IX kl.

porucznikami komendantami kompanii w X randze: ppor. Krzyski Stanisław, ppor. Mazurkiewicz Tomasz, ppor. Korzeniowski Romuald, ppor. Możdżeniewicz Stanisław, ppor. Lawicz-Liszka Wilhelm, ppor. Wiśniewski Walery.

c) w 3 brygadzie: por. Hora Milan 6 pp. — kapitanem komendantem baonu w IX randze; ppor. hr Łabęcki Roman i Wincenty Kominek, obaj w 6 pp. porucznikami komendantami kompanii w X randze.

d) w 2 pułku ułanów: por. Kordecki Albert — rotmistrzem komendantem szwadronu w IX randze.

2. Za doskonałą służbę wobec nieprzyjaciela:

a) w 1 brygadzie: ppłk. Sosnkowski Kazimierz, szef sztabu i zast. komendanta brygady — pułkownikiem komendantem pułku w VI randze; por. Litwinowicz Aleksander refer. Intendantury, kapitanem komendantem kompanii w X randze; ppor. Zmigrodzki Stanisław, ref. telef. — porucznikiem komendantem kompanii w X randze; ppor. Uzbanowicz Jan, ofic. prow. 1 pp. — porucznikiem komendantem plutonu w X randze; lekarze-asystenci: dr Stryjeński Władysław 1 pp. Hedinger Mieczysław 5 pp. — lekarzami baonowymi w X randze.

b) w 2 brygadzie: por. Wimmer Józef, ofic. prow. 3 pp. — kapitanem komendantem komp. w IX randze.

c) w 3 brygadzie: ppor. Pomirski Stefan ofic. prow. 6 pp. — porucznikiem komendantem kompanii w X randze; ppor. Peldyak Władysław ofic. prow. 4 pp. — porucznikiem w X randze.

Wojna.

Włosi o ofenzywie austro-węgierskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 maja.

Agencya Stefaniego rozpowszechnia zapatrywanie, jakoby ofenzywa, którą Austro-Węgry rozwinęły w południowym Tyrolu tak wielkimi środkami, a tak niezwykłą gwałtownością, podczas gdy we Francyi trwa dalej zacięta ofenzywa Niemców na Verdun, były jasnemi oznakami, iż państwa centralne nawet za cenę olbrzymich strat w ludziach i materyale, chcą przeszkodzić temu, żeby sprzymierzeńcy wreszcie nie wzięli w ręce inicyatywy w operacyach wojennych i nie przystąpili równocześnie do ofenzywy na wszystkich frontach. Niemcy i Austro-Węgry zamierzają skruszyć Francyę i Włochy, liczyc przytem na chwilowy zastój na froncie rosyjskim, i spodziewają się, że potem, gdy Rosya będzie gotową do boju, Francya i Włochy będą zmęczone i będą musiały zaczerpnąć oddechu. Włoskie i francuskie wojska mają tedy dzisiaj zadanie, wytrzymać gwałtowny napór państw centralnych, które manewrowaniem na wewnętrznej linii, starają się przeciwdziałać późniejszemu równoczesnemu naciskowi nieprzyjacielskich sil bojowych. Włochy opierając się dziś wielkiej ofenzywie austro-węgierskiej, umożliwiają przez to przejście do tej rozstrzygającej i równoczesnej akcyi sprzymierzonych, która musi sprowadzić wojskową klęskę państw centralnych.

Obchody rocznicy wojny we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 26 maja.

Z okazyi rocznicy wypowiedzenia wojny urządzili interwencyoniści przy udziale weteranów i dzieci szkolnych w Rzymie uroczysty pochód do narodowego pomnika i na Kapitol. — Także w innych miejscowościach odbyły się zgromadzenia, **odpadły jednak poprzednio zapowiedziane mowy,** jak np. w Medyolanie ministra Bosellego. Głosy prasy podnoszą konieczność zgody i wytrwania aż do zwycięstwa i tryumfu słusznej sprawy, oraz urzeczywistnienia aspiracyj Włoch.

Rozkaz dzienny króla włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 26 maja.

Król Wiktor Emanuel wydał wczoraj z głównej kwatery następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze na lądzie i morzu! Przed rokiem poszliście w pole z zapałem na wezwanie ojczyzny wraz z naszymi mężnymi sojusznikami, żeby zwalczyć naszego starego wroga, celem wypełnienia naszych narodowych żądań. Z ideałem Włoch w sercu przezwyciężaliście liczne trudności, zwyciężyliście w setkach bitw. Ale ojczyzna żąda dalszych wysiłków i ofiar. Nie wątpię, że dacie nowe dowody waleczności i hartu ducha. Kraj z dumą i wdzięcznością patrzy na wasze cnoty, i będzie was popierał w waszem twardem zadaniu z gorącem współczuciem i spokojną ufnością. Proszę Boga, by najlepsze szczęście w przyszłych walkach towarzyszyło wam tak, jak wam towarzyszą moje myśli i moja nieustanna wdzięczność.

Ewakuacya Bassano i Citadelli.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 26 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z granicy włoskiej:

Władze cywilne opuściły już Bassano i Citadellę. Władze z Bassano przesiedliły się do Padwy, władze z Citadelli do Treviso.

Ucieczka z Wenecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Bazylea, 26 maja.

Podróżni, przybyli tu z Włoch, opowiadają, iż **cała zamożniejsza ludność ucieka z Wenecyi.**

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 26 maja.

»Informatione« donosi:

Normalny ruch kolejowy na wszystkich liniach kolejowych Włoch północnych zredukowany został do połowy. **Linię kolejową Bolonia—Ferrara—Padwa zamknięto na zarządzenie władz wojskowych dla ruchu prywatnego.** Przerwana została także komunikacya telefoniczna Włoch środkowych i północnych z innemi prowincyami włoskiemi.

Pretensye do sprzymierzeńców.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 26 maja.

Senator Mazziotti wystosował do rządu parlamentarne zapytanie co do skuteczności ułożonych przez rządy sprzymierzone w Paryżu wojskowych umów.

Także dep. Torre krytykuje w »Corriere della Sera« niedostateczność paryskich umów lub **opieszałość w wykonywaniu paryskich wojskowych planów** i przy produkcyi broni i amunicyi.

Tittoni ministrem spraw zagranicznych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Bukareszt, 26 maja.

Dziennik liberalny »Libertatea« donosi:

Włoski ambasador w Paryżu, Tittoni, powołany został przez króla włoskiego do głównej kwatery, dokąd ma natychmiast wyjechać. Słychać, że w razie zmiany gabinetu Tittoni **obejmie po Sonninie tekę ministra spraw zagranicznych.**

Doniesienie włoskie w oświetleniu faktycznem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 26 maja.

Agencya Stefaniego donosi pod datą 25 bm.:

Podczas akcyi, która doprowadziła do zestrzelenia jednego samolotu austro-węgierskiego w okolicy górnego Adryatyku, jedna uzbrojona włoska łódź motorowa zatopiła uzbrojoną nieprzyjacielską łódź motorową i wzięła jej załogę do niewoli. Dnia 25 rano dała nieprzyjacielska łódź podwodna strzały armatnie do budynków Porto Ferrajo, lecz ogień naszej obrony zmusił ją do oddalenia się. Strat w ludziach nie było, szkoda materyalna jest nieznaczna.

(Jak się ze strony kompetentnej dowiadujemy, doniesienie agencyi Stefaniego o zatopieniu austro-węgierskiej łodzi motorowej jest **nieprawdziwe.** Zdarzenie, o które tu chodzi, miało następujący przebieg: Uzbrojona w jeden karabin maszynowy austro-węgierska łódź motorowa była ostrzeliwana przez dwie nieprzyjacielskie parowe łodzie motorowe, a jedna z nich najechała na łódź naszą. Gdy włoska łódź motorowa po wzięciu do niewoli załogi tej łodzi, składającej się z trzech ludzi, starała się zawlec z sobą uszkodzoną łódź austro-węgierską, pojawili się austro-węgierscy lotnicy i wtedy nieprzyjacielskie łodzie motorowe, zostawiając naszą łódź uszkodzoną, uciekły. **Naszą łódź motorową wraz z karabinem maszynowym i flagą uratowano.**

Rokowania ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 maja.

Biuro koresp. donosi z Budapesztu:

Prezydent ministrów hr. Stuergkh, minister rolnictwa Zenker i minister handlu Spitzmüller, przybyli tu wczoraj o godz. 2 po południu. — Przybyli także szef sekcyi Zolger, radca sekcyjny dr Loewenstein, szef sekcyi Riedl, szef sekcyi Seidler. O godz. 4 odbyć się ma w ministerstwie finansów posiedzenie, w którem wezmą udział przybyli tu ministrowie i fachowi referenci austryaccy oraz ze strony węgierskiej hr. Tisza, minister finansów Teleszky, minister rolnictwa Ghilanyi i minister handlu Harkanyi. Obrady ministrów austryackich i węgierskich potrwają zapewne kilka dni.

Ustawa stowarzyszeniowa w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

Osobna komisya parlamentu przyjęła przedłożenie rządu co do zmiany ustawy stowarzyszeniowej 19 głosami przeciw 8.

Podczas dyskusyi **polski mowca uzasadniał wniosek o skreślenie paragrafu językowego i podniósł, że chodzi tutaj o jedną z najświętszych kwestyj politycznych dla ludności polskiej.**

Ministeryalny dyrektor Lewald oświadczył, że na wypadek przyjęcia tego wniosku Polaków ustawa upadłaby. Rząd w obecnym czasie nie może dopuścić do walki o kwestye narodowościowe i językowe.

Centrum w interesie przyjścia ustawy do skutku postawiło wniosek, wzywający kanclerza państwa do przedłożenia projektu ustawy o zniesieniu paragrafu językowego. Mowca centrum oświadczył, że **niema żadnej przyczyny odraczać nowej oryentacyi w polityce polskiej aż do czasu po wojnie.** Na takie odraczanie trzeba się sceptycznie zapatrywać teraz, gdy nastąpiło pewne rozjaśnienie celów wojny i gdy kanclerz oświadczył, że **okupowanych obszarów Polski już się nie wyda z ręki. Zasadniczo różne prawne stanowisko wobec stosunków w Polsce kongresowej a wobec Polaków wewnątrz państwa nie da się utrzymać.**

Oświadczenie kanclerza.

Berlin, 26 maja.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Amsterdamu: »Nieuwe van der Dag«, nawiązując do ostatnich oświadczeń kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega, złożonych wobec dziennikarza amerykańskiego Wiganda, oświadcza: Prowadzenie w dalszym ciągu debaty na temat podstaw ewentualnych rokowań pokojowych za pośrednictwem neutralnego dziennikarza i w opinii publicznej dowodzi, iż właściwa praca pokojowa jeszcze się nie rozpoczęła, ale w każdym razie **oświadczenia różnych ministrów, złożone w tej sprawie, są zaczątkiem rokowań, które w końcu doprowadzić mogą do stworzenia podstawy do właściwych rokowań pokojowych.** Już ten fakt powitać należy z zadowoleniem.

Z drugiej jednak strony punkt ciężkości tych oświadczeń upatruje dziennik w słowach kanclerza: »Tylko wtedy, jeżeli dyplomaci zejdą się na podstawie istotnych faktów, jeżeli będą się na położenie wojenne zapatrywać tak, jak wskazuje mapa wojenna...«. Do słów tych dziennik dodaje uwagę: Gdyby słowa te miały znaczyć, iż rokowania pokojowe rozpocząć się muszą na podstawie położenia wojennego i że Niemcy przedtem nie myślą wypuścić z ręki najlepszych zastawów, w takim razie te pokojowe rozmowy mogłyby się skończyć, gdyż Anglia nigdy nie zawrze pokoju bez przywrócenia niezawisłości Belgii.

Niemcy o mowie Wilsona.

Berlin, 26 maja.

»Lokal-Anzeiger«, omawiając ostatnią mowę Wilsona, oświadcza:

Wilson musiałby przedewszystkiem złożyć dowody niezaprzeczalne zasadniczej zmiany swoich zapatrywań politycznych, jeżeli pragnie, by łagodny jego głos został wysłuchany. Nota niemiecka z dnia 5 bm. podaje mu środki, które umożliwią mu złożenie tych dowodów. Nota ta wzywa go, by **poszanowania dla praw międzynarodowych domagał się także od naszych nieprzyjaciół i by zmusił ich do tego.** Dopiero gdy to uczyni, będzie mógł powiedzieć całemu światu, iż z jednej strony zajął wobec wszystkich państw prowadzących wojnę stanowisko bezstronne, z drugiej strony okaże, iż posiada wielkie światowe wpływy, które pozwolą mu na podjęcie trudnego, ale wdzięcznego zadania pośredniczenia pokojowego z pewnymi widokami powodzenia. Złożenie tych dowodów jest nieuniknionym warunkiem, jeżeli słowa jego wzbudzić mają w narodzie niemieckim zaufanie, a musi się to stać przedtem, zanim rząd niemiecki będzie mógł pomyśleć o tem, by zgodzić się na rokowania pokojowe, nawiązane z inicyatywy Wilsona.

W końcu domaga się dziennik od Wilsona ze względu na ostatnie mowy Poincaré'go i Greya, by poczynił wprzód starania w Paryżu i Londynie celem usunięcia przeszkód, które stoją w drodze spełnieniu jego życzeń.

Sprostowanie francuskiego doniesienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

Według wiadomości ze strony najlepiej poinformowanej, **wiadomość biuletynu francuskiego o odzyskaniu przez Francuzów fortu Douaumont jest od początku do końca zmyślona. Fort Douaumont jest bez wątpliwości w rękach niemieckich, które zajęły również stracony przed kilku dniami kamieniołom Haudromont.** Zresztą walki na wschodnim brzegu Mozy pod wsią Doumont, przed Douamont i przed Vaux postępują pomyślnie naprzód.

Wybuch bomby w Petersburgu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Sztokholm, 26 maja.

Z Petersburga donoszą:

Kilkoro dzieci, bawiących się przed tutejszą katedrą św. Włodzimierza, znalazło jakiś kulisty przedmiot, którego użyły do zabawy jako piłki. Nagle przedmiot ten eksplodował ze straszliwym hukiem, raniąc troje dzieci. Przedmiotem tym była **petarda o nadzwyczajnej sile wybuchowej.**

Dymisya gabinetu greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Ateny, 26 maja.

Dziennik »Athenai« donosi:

Prezydent ministrów Skuludis wręczył królowi dymisyę gabinetu. Nowy gabinet ma być utworzony jeszcze w bieżącym tygodniu.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 26 maja.

Agencya bułgarska donosi:

Sztab generalny donosi o położeniu na macedońskim obszarze wojennym: Przed dwoma meisiącami poczęły angielsko-francuskie wojska wychodzić z obwarowanego obozu w Salonikach i zbliżać się do naszej granicy. Główne siły zbrojne angielskie i francuskie są rozłożone w dolinie Wardaru i sięgają na wschód poza Dowa Tepe aż do doliny Strumy i na zachód poza okolicę Suboczko i Wodena do Leriny (Florina). Część zreorganizowanej armii serbskiej wylądowała już w Salonikach.

Od mniej więcej miesiąca przychodzi niemal codziennie na froncie Doiran—Gewgheli do ognia działowego. Anglicy i Francuzi dotąd nigdzie nie przekroczyli granicy. Onegdaj wzięły nasze patrole we wsi Gorni Garbali francuski oddział wywiadowczy w ogień. — Jeźdźcy pierzchli, zostawiwszy konie.

Atak niemieckich hydroplanów na morzu Egiejskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 maja.

Urzędownie donoszą:

Niemieckie hydroplany zaatakowały dnia 22 bm. na północnem Egejskiem morzu między Dedeagacz i Samotracyą nieprzyjacielską grupę okrętów i osiągnęły na okręcie podstawowym dla samolotów dwa celne strzały. Nieprzyjacielskie okręty potem się oddaliły w kierunku Imbros.

Zmiany w dyplomacyi koalicyi w Bukareszcie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Lugano, 26 maja.

»Secolo« donosi, że **także włoski poseł w Bukareszcie ustąpi ze swego stanowiska.**

Grey o pokoju i wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 maja.

W Izbie niższej Ponsonby i Macdonald zwrócili uwagę na ostatnie rozmowy Greya i Bethmanna-Hollwega z amerykańskimi dziennikarzami i wysnuwają z nich wniosek, że **przeszkody, stojące na drodze zawarciu pokoju, obecnie się zmniejszyły.**

Grey odpowiada na to:

Czas na rokowania pokojowe, któreby się dały pogodzić z celami sojuszników, jeszcze nie nadszedł. Wszyscy sojusznicy zobowiązali się tylko wspólnie przedkładać warunki pokojowe i oświadczenia co do warunków pokojowych, nadających się do przyjęcia, mogą nastąpić tylko po naradzie sojuszników.

Grey wskazał następnie na to, że jego rozmowa z dziennikarzem nie zawierała właściwie niczego nowego. Wojny można było uniknąć przez zaproponowaną konferencyę, ta propozycya jednak została odrzucona, gdyż nie było dobrej woli. Na poprzedniej konferencyi bałkańskiej, stanowisko rządu angielskiego było ożywione zupełnie dobrą wiarą. Jeżeli kanclerz państwa mówi, że drugą konferencyę wyzyskanoby celem przygotowania wojny przeciw Niemcom, to Grey odpowiada na to, że doświadczenia, poczynione podczas pierwszej konferencyi, powinne były napełnić zaufaniem do drugiej.

Grey nie może się zgodzić z Ponsonbym, żeby rozmowa kanclerza lub jego mowa z przed miesiąca pokazywała gotowość do pokoju. Co do warunków pokoju nie można znaleźć nic nowego w rozmowie kanclerza. Tylko ta uwaga jest nowa, że zachowanie się Anglii podczas rokowań o Bośnię po jej aneksyi było wojowniczem. To jest kłamstwo pierwszej klasy. — Przedstawienie rzeczy tak, jakgdybyśmy my próbowali Rosyan popchnąć do wojny i jakgdybyśmy oświadczyli gotowość przystąpienia do wojny z powodu Bośni, wprost mija się z prawdą. Kanclerz mówi w swoim wywiadzie, że ci są odpowiedzialni za dalsze trwanie wojny, którzy nie chcą przyjąć warunków Niemiec i że mapa, jaką rysuje obecnie położenie wojenne, powie nam, na czem polegałyby te warunki pokoju. To są jednak warunki zwycięskich Niemiec, warunki, które chronią interesów Niemiec, nie biorą jednak żadnego względu na interesy innych narodów, i gdyby zostały przyjęte, wydałyby inne państwa europejskie na łaskę i niełaskę Niemiec, gdyby one zechciały podjąć znowu swoją poltiykę zaczepną. W obecnej chwili więcej niż wszystko inne odpowiedzialną jest za dalszy ciąg wojny ta okoliczność, że rząd niemiecki ciągle utrzymuje, że wojnę wygrał albo że ją wygra w najbliższych tygodniach i że koalicya jest pobita. Ale koalicya nie jest pobita (żywe oklaski) ani nie będzie pobita, i pierwszym krokiem do pokoju byłoby uznanie tego faktu przez rząd niemiecki. Jeżeli kto ma dziś prawo mówić o pokoju, to chyba rząd Francyi, na którą od kilku tygodni spada koncentryczna wściekłość ataków niemieckich. Waleczność armii francuskiej podczas długiej bitwy pod Verdunem uratowała Francyę a także i koalicyę, która jest zdecydowana Francyę jak najpełniej popierać.

Francuski prezydent ministrów powiedział według doniesień dzienników: Co powiedziałyby przyszłe pokolenia, gdybyśmy wypuścili z rąk sposobność stworzenia trwałego pokoju dla Francyi! Także i my odczuwamy te sprawy i pragniemy wraz z naszymi sprzymierzeńcami, żeby owocem tej wojny był taki pokój, któryby na zawsze zabezpieczył świat przed taką katastrofą, jak ta wojna. Żywiąc takie uczucie, uważam za najprzedniejsze zadanie dyplomacyi w tej chwili utrzymać solidarność koalicyi wobec nieprzyjaciela i popierać w najpełniejszej mierze konieczne lądowe i morskie przedsięwzięcia, podejmowane wspólnie przez koalicyę, żeby tę wojnę doprowadzić do takiego punktu, który wprawdzie nie został jeszcze osiągnięty, ale na którym widoki pewnego trwałego pokoju mogłyby się stać rzeczywistością. (Huczne oklaski).

O pomoc Ameryki dla Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 26 maja.

Telegram iskrowy zastępcy Biura Wolffa pod datą 24 bm.:

Komisya senatu dla spraw zagranicznych opowiedziała się za wnioskiem senatora Kerna, w którym sekretarz państwa zostaje wezwany wdrożyć śledztwo co do bezpieczeństwa obywateli amerykańskich w objętych wojną okręgach Irlandyi.

Komisya oświadczyła się za **przyjęciem wniosku senatora Aitchcocka, który uprasza sekretarza państwa, żeby poinformował senat o zachowaniu się rządu brytańskiego w sprawie dostarczenia środków żywności dla ludności Polski.** Wniosek ten zapytuje, czy Anglia pozwoliłaby na wysłanie środków żywności dla Polski przez Stany Zjednoczone drogą na porty neutralne. Aitchcock zamierza żądać zezwolenia 2 milionów dolarów na pomoc dla Polski, gdy się zdoła uwolnić drogi dla tego dzieła, które podjąć należy.

Nota Ameryki do Anglii i Francyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 26 maja.

Departament państwowy wręczył w dniu 23 bm. ambasadorowi angielskiemu i francuskiemu identyczne noty, w których powtarza swoje przedstawienia z powodu zatrzymywania uprawnionych posyłek pocztowych amerykańskich przez Anglię i Francyę.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Polka władająca biegle kilkoma językami, obeznajomiona z manipulacyą biurową, pisząca biegle na maszynie, szuka zajęcia biurowego, najchętniej za korespondentkę na kilkanaście godzin tygodniowo. Zgłoszenia pod adresem: Micińska, Zyblikiewicza 13, parter. 3879 1 2

Koncypient katolik, dr praw, z całoroczną praktyką sądową i 2 latami praktyki adwokackiej, poszukuje posady zaraz w Krakowie. Zgłoszenia list. pod **„F. R. 500“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3858 1 3

Młoda

inteligentna panienka z lepszego domu, pojechałaby do Krynicy jako towarzyszka, za utrzymanie. Koszta podróży sama ponosi. Zgłoszenia pod **Z. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3876 1 2

Mechanik

do naprawy rowerów potrzebny.
H. Niemetz
Kraków, ulica Karmelicka 15.
3641 8 10

Współczesna Polska w cyfrach 1916. Tabela statystyczna, obejmująca: obszar, ludność, wyznania, przemysł, rolnictwo, szkolnictwo etc. wraz z statystyką Austryi, Niemiec, Rosyi. Cena 80 h, przesyłka 10 h (polec. 35 h) po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. W dzisiejszej poważnej chwili poznajmy Polskę! 3120 0 10

Pomocnik handlowy
z działu korzennego i delikatesów, władający językiem polskim i niemieckim, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod J. K. 51 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3859

Buchalter-bilansista

samodzielny, niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Pilny 25“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3870 1 4

Techniczny kierownik gorzelni
z ukończoną szkołą gorzelniczą, 15-letnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, wolny od wojska, lat 37, kawaler, posiadający egzamin buchalteryi, kurs ogrodniczo-warzywniczy oraz pszczelniczy, obeznany i władający pługami motorowymi najnowszej konstrukcyi, poszukuje posady rocznej od 1 lipca b. r. najchętniej w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia przyjmuje Józef Więcek, Krosno, p. loco. 3873 1 3

Kamienica dwupiętrowa
z bramą wjazdową, podwórzem i ogrodem, nadająca się dla przemysłowców, do sprzedania. Zgłoszenia pod **L. S. 30** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3880

Poszukujemy praktykanta biurowego. Tow. Austr. „Feniks“ Kraków ul. św. Gertrudy L. 8. 3882

Buchalter
młody, wolny od wojska, z bardzo dobrym egzaminem, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **A. Z. 15** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3645 7 8

Kucharz z większych domów, dobrze polecony, żonaty, bezdzietny, przyjmie miejsce od 1 czerwca, na wieś lub do miasta. Może również przyjąć miejsce na sezon kąpielowy. Żona może zająć miejsce klucznicy. Zgłoszenia: W. Domiszewski, Nowy Sącz, ul. Klasztorna, dom L. Rosmanitha. 3676

Auto do sprzedania
za niską cenę. Wiadomość: Józef Tatuch, Otałęż, p. Czermin. 3715 4 7

Główne Biuro kupna i sprzedaży
koncess. przez c. k. Namiestnictwo
Dom dla handlu i przemysłu.
J. ROPSKI, Szewska 5, telef. 2240
poleca do kupna wielki wybór kamienic na 8%, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Wielki wybór mieszkań wolnych, biur. Własnym pośrednictwem, posiada własne wozy meblowe do przeprowadzek, także koleją i okrętem. 3719 3 20

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 10 20

Potaniały marmolady morelowa owocowa i powidła przecierane
w handlu
Wojciecha Olszewskiego
Kraków.
3499 7 0

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, wyłączniki, poleca tanio **H. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** Przyjmuje lampy stojące do naprawy. 3470 6 12

Rządca

z wyższem wykształceniem rolniczem, z kilkuletnią praktyką, wieku do lat 40, kawaler lub żonaty, poszukiwany od lipca b. r. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: A. Uznańska, Czudec. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3875 1 6

Apteka „pod Opatrznością“
D. Matuli w Podgórzu
poszukuje od 1 czerwca młodszego **magistra farmacyi** lub **asystenta.** 3854 1 3

Kopalnia nafty
jedna z pierwszych w Galicyi, z większą produkcyą — do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Milionowy zysk“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3863 1 3

Wina węgierskie

pod gwarancyą naturalne, czyste, tanio do nabycia za pośrednictwem Delegacyi Krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu w Wiedniu, VIII, Laudongasse 3. 3851 1 5

Sad owocowy

w Husowie, powiat Łańcut, ma do wydzierżawienia na rok 1916 Administracya dóbr w Mielcu. 3877 1 2

Zaraz do wynajęcia
mieszkanie, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z przynal. Światło elektr. Kraków, ul. Podzamcze 20. 3722 3 3

Technik budowlany
rutynowany konstruktor i kierownik budowl. przyjmie posadę lub pracę do domu. Zgłoszenia pod „Technik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3792 3 3

Niemka inteligentna, władająca językiem polskim i czeskim, poszukuje posady jako kasyerka. Zgłoszenia pod „Walhalla“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3813 1 3

Do sprzedania
naczynia kuchenne miedziane oraz portyery kilimowe. Ulica Łobzowska 45, II piętro. 3809 2 2

Objekt fabryczny
z zabudowaniami i maszyną parową, przy stacyi Podgórze, do wydzierżawienia. Informacye: Pralnia, Podgórze, ul. Kącik 19. 3815 3 3

3821 2 3

Przyjmie
chłopca do praktyki
Biuro krajowe c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierot (Ubezpieczenie wojenne), Kraków, Floryańska 35/II.

Kupię
pianino lub fortepian dobrej marki. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Piwarski i Ska. ul. św. Jana l. 3. 3818 3 4

Czekoladę kremową
jak najlepszego gatunku po 7 kor. 5 hal. za 1 kg, sprzedaje i wysyła do domu firma **S. Grünberg, Kraków**, Prądnik Czerwony. 3825 2 3

Dwóch pomocników fryzyerskich
potrzeba zaraz lub od 1 czerwca. J. Hałatek, Kraków, ul. Długa 4. 3833 2 3

Używane
w dobrym stanie korki skupuje fabryka „Iskra“, Kraków, Łobzowska 8. 3836 2 3

Majątek

w zach. Galicyi, w okolicy Podgórskiej, 10 km od stacyi kolei, przy gościńcu, obszaru około 170 mg (w tem 60 mg lasu), dobrze zagospodarowany, z ładnym dworem, dużym ogrodem owocowym i warzywnym (oranżerya) do sprzedania. Zgłoszenia pod **B. Z. 180** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. (Wszelkie pośrednictwo wyłączone). 3830 2 2

Dachówki

t. zw. karpiówki, dostarczają po bardzo przystępnych cenach
Pemper i Krumholz
w Krakowie, ul. Dietlowska 29
Zdolni odsprzedawcy za prowizyą poszukiwani. 3824 2 3

Panienka młoda, pilna, z ukończoną szkołą wydziałową i egzaminem z rachunkowości państwowej, ze znajomością pisania na maszynach, szuka jakiegokolwiek zajęcia w biurze (kantorze sklepowym, lub jako siła pomocnicza kancelaryjna) w jakiemkolwiekbądź przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod **„Marya 225“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3810 3 3

Poszukuję pomieszkania umeblowanego
złożonego z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, z łazienką, na parterze położonych, z używalnością ogródka. Zgłoszenia pod „Umeblowane“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3826 2 3

Księgarnia
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poszukuje **ucznia** z ukończoną IV kl. gimn. lub realnej szkoły. — Zgłoszenia wprost. 3848 2 3

Korespondentka

pol.-niem., znająca buchalteryę, potrzebna do biura technicznego. — Zgłoszenia tylko list. pod „K. C. 34“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3834 2 4

Do biura fabrycznego potrzebna fakturzystka z ładnem kaligraficznem pismem. Zgłoszenia tylko pisemne nadsyłać pod adresem: „Iskra“, fabryka wyrobów chemicznych, Kraków, Łobzowska 8. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3845 2 3

Kierownik kop. nafty

z długoletnią praktyką, bezwzględnie wolny od wojska, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Za pośrednictwo może zapłacić parę tysięcy koron. Dyskrecya zapewniona. Korespondencyę do Biura ogłoszeń F. Stattera, ul. Gołębia l. 2, dla **S. B.** 3837 2 3

4000 kg
miękkiego mydła
do prania (Schmierseife) białego i żółtego w beczułkach po 60 kilo. razem lub częściowo **zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia pod **A. H.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 3839 2 2

Phanomobil

(3-kołowy automobil) na 2 lub 3 osoby, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. 8½ PS., 1½ litra benzyny na godzinę jazdy. Chyżość do 60 km na godzinę. Wiadomość między 2—3 pop.: Podgórze, ul. Kościuszki 3, II p., u właść. realn. 3847 2 3

Panna pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, potrzebna zaraz. Zgłoszenia w firmie Aksmann, ul. Szewska 10. 3842 2 2

Hotel „Austria“
poszukuje fachowej **pokojowej,** oraz **portyera** nocnego (obojga z językiem niemieckim). 3697 3 3

Potrzebną jest

zaraz do towarzystwa i zarządu domowem gospodarstwem i kuchnią osoba w średnim wieku, inteligentna, z dobrego domu do osamotnionego starca na wieś, blizko miasta. Zgłoszenia z fotografią, oraz podaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia i dokładnym opisem stanu i przeszłości, jakoteż odpisami świadectw przesłać na ręce dyrektora p. Romanowskiego w Potoku, poczta Krosno. 3801 2 3

Mieszkanie

4 pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka gazowa, elektryka, II p., ul. Floryańska 17, róg ul. św. Tomasza, od 1 czerwca. Drugie mieszkanie w tymże domu: 4 pokoje frontowe, kuchnia, II p., od ul. św. Tomasza 18, do wynajęcia zaraz. 3545 3 3

Parkstrasse
Karlsbad
Westend
dom „British Hotel“
Pension Wanda.
Pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa polska. 3162 9 18

Mężczyzna

lat 38, ożeni się z panną lub wdową, mającą posag. Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3857 1 2

Wdowa

bezdzietna, z większym majątkiem, pragnie poznać mężczyznę do lat 50, na wyższem stanowisku w celach matrymonialnych. Zgłoszenia pod „Wdowa“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3767 2 3

Wdowiec

posiadający własny majątek ziemski wartości 450 tysięcy koron, chce poznać pannę lub młodą wdowę z posagiem około 80 tysięcy koron. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia list. pod „Slepowron“ przyjmuje Adm „N. Reformy“. 3822 2 3

Konces. Biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 26
poleca do kupna wielki wybór kamienic, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Pośredniczy w uzyskaniu i lokacyi pożyczek na hipoteki. 3653 5 10

Do sprzedania
I-piętrowa kamienica z ogródkiem i komfortem, z powodu stosunków wojennych, z wolnej ręki na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość M. Romańska (I piętro), ul. Konarskiego L. 31 (za parkiem Krakowskim). 3872 1 4

Monterów

i pomocników wodociągowych i centralnego ogrzewania poszukuje Firma Inż. K. Litwinowicz i S-ka, Kraków, Dominikańska L. 3. 3871

Która rodzina

przyjmie na obiady, choćby proste lecz zdrowo sporządzone, mężczyznę na stanowisku? Zgłoszenia Centr. Biuro Wydawnictw, Retoryka L. 5, parter, 9—12. 3878 1 3

Przeszło 1000 morgów
80-letniego sosnowego lasu
na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Dobry interes“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3862 1 3

Maszyna
do pisania, tanio do sprzedania, Topolowa 11, I p. 3869

Mieszkanie

parterowe, 4 pok., przedp., kuchnia etc., elektryka, do wynajęcia od 1 lipca, Starowiślna 4, naprzeciw PP. Urszulanek. Może być także na biura lub cele przemysłowe. 3884 1 5

Ogród
owocowo - jarzynowy, 2 - morgowy, wraz z mieszkaniem b. porządnem, w Prądniku Białym Nr 17, obok Kontumacyi, zaraz do wydzierżawienia. 3886 1 2

KAPELUSZE DAMSKIE
Jadwiga Pollerowa
Kraków, Rynek A-B 43, I p.
nad sklepem p. Wiskidy. 3652 4 6

Wierzchowiec

wałach, 4 lata (do obejrzenia w Krakowie), wraz z kompletnym rynsztunkiem, do sprzedania. Wiadomość u portyera w Grand Hotelu. 3791 2 2

Droguerya H. Sikorskiej
Kraków, ul.ca Szewska l. 22
poleca
Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wypryskom i dla wybielenia cery **K 1·20**
Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów **K 1.50**
Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy **K 1·—**
Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery **K 1·50**
2807 10 10

Administracyę majątku
kontrolę (zastąpi w zupełności właściciela) przyjmie ukwalifikowany leśnik, obecnie administrator większego majątku, człowiek o rzadkich zaletach i uczciwości, lat 34. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod **„Posada 888“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3731 3 3

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 20 0

Polskich terminatorów
którzy chcą się nauczyć języka niemieckiego w Austryi i mają chęć do garncarstwa i stawiania pieców, przyjmie się w fabryce wyrobów glinianych **Ferenczfy, w Baden** pod Wiedniem. Na zapytania odpowiada się w języku polskim. 551 4 4

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 43 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Wszyscy

a szczególnie wszystkie panie wiedzą, że dobry środek dezynfekcyjny jest bardzo ważnym tak przy toalecie, jak i przy pielęgnowaniu chorych. Wymagamy dzisiaj, by środek dezynfekcyjny działał pewnie i szybko, by posiadał przytem przyjemny zapach i był tani. Bardzo często

będziemy

mogli zauważyć, że niektóre panie wyrzucają precz środki dezynfekcyjne, woniejące karbolem, ponieważ tej niemiłej woni trudno się pozbyć z rąk, z sukien i bielizny. Gdy się jednak stale używa tylko

Lysoformu

nie ma się żadnej nieprzyjemności. Lysoform ma miłą aromatyczną woń, jest tani i nietrujący. Oryginalna flaszka kosztuje w każdej aptece K 1·25. Dlatego wszystkie panie tylko Lysoformu powinny

używać.

Nowe ceny od 1-go maja:

Lysoform, flaszka	100 gram.	1·25 K
„ „	250 „	2·50 „
„ „	500 „	4·— „
„ „	1000 „	7·— „
„	mydło toaletowe kawałek	2·— „
„	miętowy (woda do ust)	2·— „

3264 4 4

Urzędnicy firmy »Bernard Liban i Spółka, Fabryka Portland-cementu w Podgórzu-Bonarce«, zawiadamiają niniejszem o zgonie swego ukochanego szefa bł. p.

Bernarda Libana

współwłaściciela firmy, c. k. radcy komercyalnego, kawalera orderu Franciszka Józefa, Członka Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Rady powiatowej w Wieliczce, Rady miejskiej w Podgórzu etc. etc.

który w pełni sił zmarł nagle w Wiedniu 23 maja 1916 r.

Cześć jego pamięci!

Kraków, w maju 1916. 3890a

Robotnicy firmy »Bernard Liban i Spółka, Fabryka Portland-cementu w Podgórzu-Bonarce«, zawiadamiają niniejszem o zgonie swego najlepszego pracodawcy bł. p.

Bernarda Libana

współwłaściciela firmy, c. k. radcy komercyalnego, kawalera orderu Franciszka Józefa, Członka Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Rady powiatowej w Wieliczce, Rady miejskiej w Podgórzu etc. etc.

który w pełni sił zmarł nagle w Wiedniu dnia 23 maja 1916.

Cześć Jego pamięci!

Kraków, w maju 1916. 3890b

Wskażę dobrą miejscowość dla adwokata o średnich wymaganiach. Okolica była wolną od inwazyi. Stosunki dobre. Dochody zapewnione. Zgłoszenia pod „Jurysta 666“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3732 3 3

Nauki i teoryi gry
na fortepianie, harmonii i flecie
udziela profesor muzyki, z długoletnią pedagogiczną praktyką. Metoda c. k. Akademii „Die Tonkunst“ w Wiedniu. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 10—12 i od 2—4 profesor **Leon Karliński,** Długa 39, III p. 3740 2 6

Zaraz do wynajęcia

duży lokal nowocześnie urządzony, z piwnicami, nadający się dla przedsiębiorstw przemysłowych lub na magazyny. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **„Lokal, w śródmieściu“.** 3865 1 6

Pomocnik handlowy
z działu konfekcyjnego, władający językiem polskim i niemieckim, były samodzielny kupiec w Niemczech, poszukuje posady. Zgłoszenia: Rettig, Kraków, Dietlowska L. 57, parter. 3861

Opatrunki

Liniment. vien. c. scabiem, pastylki sublimatowe, sól karlsbadzką, sztuczną, wapno karbolowe wyrabia; chlorku wapna, formaliny, kreoliny, kwasu karbolowego, lysolu, mazi drzewnej i innych chemikaliów i towarów aptecznych dostarcza:
M. L. Dobrowolski
Kraków, XXII.
Telefon Nr 200. 3883 1 4

Tanie meble
salonik orzechowy, ławka do przedpokoju, umywalnie, stoły, łóżko orzechowe z szafką, stelaż na butelki, stoły i stołki kuchenne po cenach wywołania 3775 3 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

ZWYCIĘSTWO
na całej linii
Sukcesy sztuki kulinarnej już się dają odczuwać przez najnowszy produkt marki **„Sidonia“**
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 3194 5 10
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczna się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Węgli, koksu oraz dachówki
morawskiej dostarcza szybko i najtaniej do wszystkich stacyj kolejowych Galicyi i Królestwa Polskiego
A. Rosner, Kraków, Wolnica 8.
3860 1 3

Dla P. T. Zbieraczy marek.
Jakób Horowitz, skład papieru, przyborów wojskowych, oraz skład marek zagranicznych, **Kraków,** Szewska 6, poleca wielki wybór marek wojennych **warszawskich** i zagranicznych po najtańszych cenach. Na prowincyę wysyłka za zaliczką. 3736 3 3

Truskawiec

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3471 8 20

SZCZAWNICA

Zdroje i środki lecznicze oddane zostaną do użytku P. T. Kuracyuszy od 1 czerwca b. r. — Lekarze na miejscu. Komisya aprowizacyjna stara się o żywność. Fiakry zamawiać u właścicieli domów, gdzie się ma zamieszkać. 3601 3 10

Węgli i koksu
dostarcza po cenach przystępnych do wszystkich stacyj kolejowych Galicyi **Jan Wróblewski,** agencya handlowa, **Zakopane.** 3765 3 5

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
IWONICZ
z powodu zniszczenia urządzeń zakładowych przez inwazyę rosyjską, w roku bieżącym nie będzie dla Publiczności otwarty. Dyrekcya.
3788 1 3

Do pielęgnowania chorych i położnic
w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 3745 3 3
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

Bracia Theml, Uście n. Ł. (Aussig a/Elbe). Czechy
polecają
krajowy i zagraniczny **węgiel kamienny, brykiety i węgle kowalskie,** jak również **czeskie węgle brunatne.** 3852 1 2

L. 303. 3734 2 3

Obwieszczenie.

Celem oddania w dzierżawę na lat cztery od 1 stycznia 1917 r. prawa poboru opłat konsumcyjnych gminnych od trunków sprowadzonych do miasta, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę na **dzień 6 czerwca 1916 r.** do godz. 5 po południu.

Cena wywoławcza wynosi 10.200 koron, wadyum 20%. O bliższych warunkach wywiedzieć się można w Magistracie.

Z Magistratu miasta Myślenic

dnia 11 maja 1916.

Burmistrz:
Dr Klakurka.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, pl. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.